

Złoty ippon Waldemara Legienia

Znakomita postawa polskich pięściarzy

Wielki sukces odniósł wczoraj Waldemar Legień zdobywając złoty medal w judo w wadze 78 kg. Polak zwyciężył w finale Franka Wieneke (RFN). 13 sek. przed końcem walki Waldemar Legień wspinał się na plechach reprezentanta RFN. Zwyciężył przez ippon i tym samym zdobył złoty medal olimpijski. Następnym zdobywcą złota był reprezentant Japonii Kazimierz Leszczyński. W walce o srebrny medal w wadze 78 kg Polak zwyciężył w finale Franka Wieneke (RFN). 13 sek. przed końcem walki Waldemar Legień wspinał się na plechach reprezentanta RFN. Zwyciężył przez ippon i tym samym zdobył złoty medal olimpijski. Następnym zdobywcą złota był reprezentant Japonii Kazimierz Leszczyński. W walce o srebrny medal w wadze 78 kg Polak zwyciężył w finale Franka Wieneke (RFN). 13 sek. przed końcem walki Waldemar Legień wspinał się na plechach reprezentanta RFN. Zwyciężył przez ippon i tym samym zdobył złoty medal olimpijski. Następnym zdobywcą złota był reprezentant Japonii Kazimierz Leszczyński.

Przy „okrągłym stole” bez okrągłych półstówek

W międzynarodowym składzie o współpracy przemysłowej

Inicjatywa „Grodzieńskiej Prawdy” i „Gazety Współczesnej”

JUŻ DZIS inicjatywa dwóch współpracujących dzienników: „Grodzieńskiej Prawdy” z Białorusi i „Gazety Współczesnej” przyberze formę dyskusji nad aktualnymi i przyszłymi aspektami współpracy przedsiębiorstw przemysłowych z obu stron granicy. W Fabryce Wyrobów Runowych „Biruna” spotykają się przedstawiciele kierownictwa dwunastu zakładów pracy. Nas reprezentują: FWR „Biruna” — gospodarz „okrągłego stołu”, FPU „Biał”, Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Dyr. Sierżana, BZPB „Fasty”, Bielsko-Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane oraz Siemiatyckie Zakłady Obuwia. W imieniu radzieckich

Sesja WRN w Białymstoku

Co najpierw, co później

RELACJA WŁASNA

Wczorajsze obrady III sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, chociaż z bogatym programem, nie odbywały się przy zbyt dużej frekwencji.

Pośród 140 radnych, obecnych było 95. Z poprzednich dwóch sesji wynika, że nie wszyscy nieobecni poczuwają się do obowiązku usprawiedliwienia swojej absencji. Zaniepokojony tym przewodniczący WRN — prof. Marian Szamatowicz zapowiedział w związku z tym, że informacje o aktywności członków Rady przekazywać będzie organizacjom, które ich desygnowały. W poprzedniej kadencji interpelacje były często utracone z wnioskami; w tej — aby uniknąć tego rodzaju nieporozumień — prof. Marian Szamatowicz zdefiniował formę sprawowania władzy. Interpelacja tym różni się od wniosku, że jest środkiem kontroli; przedstawia niezadowolający stan rzeczy i kończy się pytaniem: co wojewoda zamierza uczynić, aby go zmienił? Interpelacja nie może dotyczyć spraw indywidual-

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 227 (11 527) Białystok-Lomża-Suwałki, czwartek, 29 IX 1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

Czy to finał ziemniaczanego chaosu?

ZAKAZ WYWOZU ZA GRANICĘ PAŃSTWA I WOJEWÓDZTWA

EKSPORT TYLKO PRZEZ CENTRALE

NAJWYŻSZA CENA — 3 TYS. ZŁ ZA KWINTAL

INFORMACJA WŁASNA

Wiosną tego roku wprowadzono ceny umowne na ziemniaki. Ponieważ pospolity kartofel w niektórych naszych województwach staje się artykułem „deficytowym” zaczął się pieniężny wyścig. Cenę podbijali szczególnie pośrednicy w handlu zagranicznym, a także nasi sąsiedzi ze wschodniej granicy, którzy kupowali ten towar w ramach tzw. przygranicznej wymiany.

Do kartoflanego biznesu przystąpiły spółki i firmy prywatne, które też chciały zarobić na eksporcie. Ceny ziemniaków sięgały 8 tys. zł, a podobno nawet ośmiu.

Biegł „si” w rachunkach rolnicy zauważyli, że „ziemniak jest za drogi na karmę dla świni. Za paszę — w tym przypadku — uzyska się więcej niż za... tucznika. Zainteresowanie chowem trzody zaczęło maleć. Ceny prosiły spaść do 12-14 tys. zł za parę (ubiegłej jesieni wynosiły 20 tys. zł).

Obecnie rolnicy w woj. białostockim niechętnie wiozą ziemniaki do punktów skupu, gdzie płaci się im ok. 3 tys.

zł za kwintal. (W Białostockim skupiono dotychczas tylko 17,5 tysiąca ton na plan 70 tys. ton).

W początkach jesieni pojawili się kupcy, oferując znów wysokie ceny. Po 8 tys. za kwintal płacili rolnikom spod Siemiatycz pewna prywatna spółka. Z drugiej strony województwa przyjechali goście z Suwałkimi Litwini, również hojnie wobec naszych rolników. Można było oczekiwać, że powtórzy się wiadoma koniunktura.

Kres chaosowi na rynku położył minister Rolnictwa. Na punktach granicznych celnicy otrzymali nakaz wstrzymywania „nielegalnie” wywożonych

Jutro w Magazynie

► Z. Kowalewski uważa, że „trochę nieładnie od małego uczyć dzieci sabotażu”. Przewodniczącą komitetu rodzicielskiego, Maria Kowalewska jest zdania, iż strajkiem szkoły się nie zbuduje. Dopiero jednak, kiedy dzieci nie poszły na lekcje, władza zaczęła czynić dostępalne starania...

— to reportaż JAROSŁAWA NOWAKOWSKIEGO o szkole w Oklinach. Czyżby jednak strajk był dobry na wszystkich?

► — Siegalnisi także do prawnych środków sprzeciwu i rozwiązywania konfliktów. Tak np. wygraliśmy w Trybunale Konstytucyjnym spór o normy przydziałowe węgla dla ludności wiejskiej, wszczęliśmy postępowanie o odpowiedzialność dostawcy opału na cele produkcyjne. Nie mogliśmy podzielić poglądów ministra Finansów, dotyczących paryetu dochodów i sprawa znalazła się w Kolegium Arbitrażu Społecznego — powiedział — między innymi — MARIANOWI SUCHOZBERSKIEMU prezes Krajowego Związku Rolniczego, Kółek i Organizacji Rolniczych, Zdzisław Zambrzycki. Czy jednak na pytanie...

udało się znaleźć zadowalającą odpowiedź?

► 11 listopada 1988 r. udało się sfinalizować starania — odbyło się walne zgromadzenie założycieli Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej pilotowane przez wcześniej powstały Tymczasowy Zarząd Koła Łomża.

ZA USCISKI DŁONI, ZA GEST...
NINA OMELECZENKO tym razem o trzydziestoletniej historii TPZŁ.
A ponadto:
* MARSZAŁEK NA PODLASIU * Z TEK I HENRYKA WILKA * HORROR W HOLLYWOOD * Z AUTOMATU * HOROSKOP SPECJALNY

Garnitur z komputera

Grupa inżynierów-elektroników z francuskiego centrum odzieży opracowała program dla dwóch komputerów, których zadaniem jest zadowolone uszczelkich gustów klienta, który przyszedł do pracowni. Pierwszy komputer przyjmuje wymiary klienta, które jednak mierzy fachowo krojczy. Tenże fachowiec przekazuje dane do mózgu elektronicznego.

Różne dzieci?

Grupa naukowców holenderskich podjęła wieloletnie badania nad problemem rozwoju dzieci pochodzących z rodzin intelektualistów i pracowników fizycznych.

Okazało się, że dzieci pochodzące z rodzin inteligentnych były już od 4 roku życia o 2-3 cm wyższe od dzieci pochodzących z rodzin pracujących fizycznie.

Brak natomiast danych na temat innych cech wspomnianych dzieci.

Koszty cywilizacji

Odyseja „zatrutej floty”

Zadna flota wojenna, żaden luksusowy statek pasażerski, żadna jednostka pływająca nie została tak sfilmowana, sfotografowana i pokazana we Włoszech jak 5 niewielkich statków transportowych, które jak widmo od wielu miesięcy krąży po morzach nie mogąc znaleźć portu, który by je przyjął.

przemysłowych krajów — morzach między Afryką a Europą. Śmieci te były dotychczas wywożone i składowane po drugiej stronie Morza Śródziemnego z dala od Italii, ale państwa, które je dotychczas przyjmowały, zbuntowały się i każdy z nich odmówił przyjęcia. Wobec tego statki zostały skierowane do portów w Grecji, gdzie w tym czasie panowała katastrofalna sytuacja ekonomiczna i polityczna. Wobec tego statki zostały skierowane do portów w Grecji, gdzie w tym czasie panowała katastrofalna sytuacja ekonomiczna i polityczna.

pogoda

DZIS — zachmurzenie małe, występują do dużego z opadami deszczu, lokalnie — burze; temperatura maksymalna od 1 do 9 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, południowo-zachodni.

JUTRO — okresami opady deszczu, chłodno.

IMIENINY: Michał, Michała. (ml)

W Naczelnym Komitecie ZSL

Spotkanie z premierem

28 bm. w siedzibie Naczelnego Komitetu ZSL odbyło się spotkanie prezesa NK ZSL Romana Malinowskiego i sekretarza KC ZSL z nowo wybranym prezesem Rady Ministrów Mieczysławem F. Rakowskim.

W trakcie spotkania omówiono najważniejsze sprawy dotyczące reformowania życia społeczno-politycznego i gospodarczego kraju. Zwrocono uwagę na potrzebę rozszerzenia społecznej bazy rządzenia, co powinno znaleźć również odzwierciedlenie w składzie nowego rządu. (PAP)

Wydalenie dyplomatów

Do czechosłowackiego MSZ wezwano 28 bm. brytyjskiego chargé d'affaires a.in. Johna Malcolma MacGregora. Oswojono mu, iż brytyjski attaché lotniczy ppłk John James Maynard oraz pracownik attachatu wojskowego sierżant Greame Ady prowadzili działalność niezgodną ze statusem dyplomatycznym i muszą w ciągu 14 dni opuścić terytorium CSRS. Działalność ta — stwierdzono — pozostaje w sprzeczności z wysiłkami na rzecz rozbudowy konstruktywnych stosunków między CSRS a Zjednoczonym Królestwem. (PAP)

Inauguracja nowego roku szkolenia partyjnego

W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się wczoraj inauguracyjna sesja nowego roku szkolenia partyjnego. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele wydziałów, lektorzy i organizatorzy różnych form partyjnej edukacji ze wszystkich województw. W inauguracji wzięli udział i sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruński.

Treści i zadania nowego roku szkolenia partyjnego przedstawił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Marian Orzechowski. (PAP)



Z nożem na... Iwa!

Kenijska agencja informacyjna doniosła o dramatycznej walce myśliwego Williama Namosing'ora z lwem. Drapieżnik zaatakował myśliwego, gdy ten zniżył już wszystkie naboje. Do obrony miał tylko noż. Po długiej, krwawej walce pokonał króla sawanny. Doznał jednak wielu obrażeń, ran zadanych pazurami i kłami lwa. Udało mu się jednak dotrzeć do własnych sił do najbliższego ośrodka ludzkiego.

Dramatyczna walka wydarzyła się podczas myśliwskiego safari w pobliżu miejscowości Nanyuki w środkowej części Kenii. (PAP)

W połowie drogi

WRN w Suwałkach oceniła plan 5-letni

OBŚLUGA WŁASNA

Wczoraj obradowała w SUWAŁKACH Wojewódzka Rada Narodowa. W nowej kadencji zebrała się po raz drugi. Głównym tematem była ocena realizacji planu 5-letniego. Zanim do tego przystąpiono, kilkunastu radnych — którzy nie uczestniczyli w sesji inauguracyjnej — złożyło ślubowanie. Zgłoszono również wiele interpelacji; większość dotyczyła spraw wsi i rolnictwa.

Henryk Radzewicz z Puńska pytał o możliwości poprawy obsługi weterynaryjnej, kulejącej głównie z powodu niedostatku samochodów i paliwa. Zmiana tej sytuacji — mówił — leży nie tylko w interesie rolników; jest bowiem sprawą obchodzącą całe społeczeństwo. To samo dotyczy wyłączeń prądu elektrycznego na wsi. Linie energetyczne są wyeksploatowane, wymagają napraw i remontów. Niezrozumiałe jest także, dlaczego dostaw mięsa i jego przetworów po połowie, gdy

wiadomo, że większy popyt jest na wędliny. Radny zaapelował do władz o pomoc w uzyskaniu większej ilości artykułów przemysłowych wytworzonych poza woj. suwalskim.

Justyna Lubińska z Rutki-Tartak upomniała się o adaptację budynku w Jalowie przeznaczonego dla szkoły, a także modernizację drogi Rutka — Wiązajny. Z kolei Alojzy Jarguz z Mikołajek krytycznie wypowiedział się o miejscowej centrali telefonicznej i zamierzanych odłożeniu na dalszą przyszłość budowy oczysz-



Dyrygenci w białych czapkach

(Inf. wł.) Kilkunastu najlepszych kontrolerów ruchu drogowego, będących zwycięzcami eliminacji w województwach białkopodlaskim, łomżyńskim, suwalskim i białostockim ubiegali się wczoraj w Białymstoku o prawo startu w finale kolejnego III ogólnopolskiego konkursu „Miliant roku 1988”. Zakwalifikowanie się nie było rzeczą łatwą. Należało bowiem wykazać się bezbłądną znajomością kodeksu drogowego i prawa o wykroczeniach, znakomitym o-

Ostre zawody

Znani są już zwycięzcy dorocznego zawodów stanu Nowy Meksyk w języcu chili. W kategorii mężczyzn zwyciężył pastor kościoła baptystów Dale McCleskey, któremu udało się zjeść 17 strączków tej ostrej papryki. Natomiast w kategorii kobiet najlepszą okazała się pani Dawn Tenorio, która już po raz drugi z rzędu wygrała konkurs zjadając 10 strączków. Uczestnicy konkursu mu-

Zabójstwo szefa mafii

Jeden z szefów mafii syzyjskiej, Giovanni Bontade został zamordowany w środę rano w swej rezydencji w Palermo. Ofiarą zabójstwa padła również jego żona. Giovanni Bontade, szef jednego z ważniejszych klanów mafii, skazany na osiem lat więzienia podczas maksiprocesu mafii w grudniu 1987 r. wyszedł niedawno z więzienia, gdyż część kary zamie-

Wzrost cen żywności

Wzrost cen żywności w województwie białostockim jest jednym z problemów ogólnospołecznych.

W tej konwencji głos zabierało siedmiu radnych. Włodzimierz Bancerek pytał, czy i kiedy wybudowana zostanie w Choroszczy oczyszczalnia ścieków i poprawią się warunki nauczania w miejscowej szkole podstawowej. Michała Gliwé i Antoniego Jarońskiego interesowały możliwości doprowadzenia do Bielska Podlaskiego i Drohiczyzna gazu ziemnego. Kazimierz Klinicki z Brańska, demonstrując zanieczyszczony cukier (z ląpskiej cukrowni), domagał się zapewnienia pszczołom czystego pokarmu; sygnalizował również brak części zamiennych do parników. Paweł Zieleniewski z Bocka zwracał uwagę na potrzebę usprawnienia w gminie komunikacji autobusowej, poprawy nawierzchni dróg i

Spotkania z dyplomatami

M. F. Rakowskiego z dyplomatami

WARSZAWA — 28 bm. ambasador ZSRR w Polsce Władimir Bropkow został przyjęty przez premiera Mieczysława F. Rakowskiego, któremu uroczysto życzyłomajętną w związku z zakończeniem misji w Polsce.

WARSZAWA — Premier Mieczysław F. Rakowski przyjął 28 bm. ambasadora Republiki Włoskiej Paolo Gallistę, który złożył uroczyste pozdrowienia i życzenia na uroczystym spotkaniu w siedzibie Urzędu Rady Ministrów.

Nagrody dla twórców

WARSZAWA — Jeszcze przed jakimś miesiącem trudno było sobie wyobrazić, że premier ma przedsięwzięcie historyczne — to bez odwołania się do historii i tradycji państwa, nie będzie to możliwe — powiedział premier Mieczysław F. Rakowski, zabierając głos na uroczystości wręczenia dorocznych nagród ministra Gospodarki Przemysłowej i Budownictwa przyznanych za uświetnie osiągnięcia twórcze. Tym razem nagrodzono 22 twórców.

Egipski minister w FSM

BIELSKO-BIALA — 28 bm. w Fabryce Samochodów Metalizacyjnych gościł minister przemysłu i handlu Egipcji Mohamed Abad Wahad wraz z grupą przedstawicieli egipskich kół przemysłowych. Gościom przedstawiono zakład, gdzie produkuje się nowoczesne pojazdy. Egipski minister wyraził zainteresowanie współpracą z naszymi przedsiębiorstwami.

Rozmowy Gorbaczow — Honecker

MOSKWA — Wczoraj na Kremlu rozpoczęły się rozmowy Michała Gorbaczowa z sekretarzem generalnym KC NSPD, przewodniczącym Rady Państwa NRD Erichem Honeckerem, który przybył do Moskwy z wizytą roboczą.

Otwartym jest szeroki zakres problemów dwustronnej współpracy oraz aktualne problemy międzynarodowe.

E. Szewardnadze uda się do Japonii

TOKIO — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Japonii poinformowało, że szef dyplomacji radzieckiej, Eduard Szewardnadze złoży w dniach 19-21 grudnia br. wizytę oficjalną w Japonii.

Pracownicy Japonii Noboru Takeshita z zadowoleniem powitał zapowiedź wizyty E. Szewardnadze i wyraził nadzieję, że przyczyni się ona do poprawy stosunków radziecko-japońskich.

Część Zatok Perskiej wolna od min

LONDYN — Iran poinformował o usunięciu wszystkich min ze swych wód w głębi Zatoki Perskiej i części Miedziemorskiego morza. Wcześniej, że przyczyni się ona do poprawy stosunków radziecko-japońskich.



Wzrost cen żywności

Wzrost cen żywności w województwie białostockim jest jednym z problemów ogólnospołecznych.

W tej konwencji głos zabierało siedmiu radnych. Włodzimierz Bancerek pytał, czy i kiedy wybudowana zostanie w Choroszczy oczyszczalnia ścieków i poprawią się warunki nauczania w miejscowej szkole podstawowej. Michała Gliwé i Antoniego Jarońskiego interesowały możliwości doprowadzenia do Bielska Podlaskiego i Drohiczyzna gazu ziemnego. Kazimierz Klinicki z Brańska, demonstrując zanieczyszczony cukier (z ląpskiej cukrowni), domagał się zapewnienia pszczołom czystego pokarmu; sygnalizował również brak części zamiennych do parników. Paweł Zieleniewski z Bocka zwracał uwagę na potrzebę usprawnienia w gminie komunikacji autobusowej, poprawy nawierzchni dróg i

Wzrost cen żywności

Wzrost cen żywności w województwie białostockim jest jednym z problemów ogólnospołecznych.

W tej konwencji głos zabierało siedmiu radnych. Włodzimierz Bancerek pytał, czy i kiedy wybudowana zostanie w Choroszczy oczyszczalnia ścieków i poprawią się warunki nauczania w miejscowej szkole podstawowej. Michała Gliwé i Antoniego Jarońskiego interesowały możliwości doprowadzenia do Bielska Podlaskiego i Drohiczyzna gazu ziemnego. Kazimierz Klinicki z Brańska, demonstrując zanieczyszczony cukier (z ląpskiej cukrowni), domagał się zapewnienia pszczołom czystego pokarmu; sygnalizował również brak części zamiennych do parników. Paweł Zieleniewski z Bocka zwracał uwagę na potrzebę usprawnienia w gminie komunikacji autobusowej, poprawy nawierzchni dróg i

Prezentujemy nowych profesorów białostockiej AM

Jak informowaliśmy wczoraj, w grupie osób, których dotychczasowe osiągnięcia naukowe i dydaktyczne Rada Państwa uhonorowała tytułami profesorskimi, było także czterech naukowców z białostockiej Akademii Medycznej. Tytuł profesora zwyczajnego otrzymali: HENRYK FRANCISZEK NOWAK i ZBIGNIEW PUCHALSKI, a profesora nadzwyczajnego MICHAŁ MYŚLIWIEC i MACIEJ SZMITKOWSKI. Dziś prezentujemy ich krótkie biografie.

Prof. dr hab. HENRYK FRANCISZEK NOWAK

— patomorfolog, kierownik Zakładu Anatomii Patologicznej Akademii Medycznej w Białymstoku, urodził się w 1925 r. w Esterpolu (woj. poznański). W r. 1952 ukończył Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Poznaniu. Doktorował się w 1960 r., a habilitował w 1964 r.; natomiast tytuł prof. nadzw. Rada Państwa nadała mu w 1971 r. Pracę naukową rozpoczął w 1950 r. w tejże uczelni. Od 1954 r. pracuje w Akademii Medycznej w Białymstoku. W latach 1966-69 był prodziekanem, zaś 1969-72 dziekanem Wydziału Lekarskiego. W latach 1979-81 organizował służbę patomorfologiczną w naszym regionie i jeden z najnowocześniejszych w Polsce Zakład Patomorfologii. Prowadzi nowatorskie i pionierskie badania nad zastosowaniem tworzyw sztucznych w medycynie i biologii, jest autorem koncepcji dotyczącej możliwości przeróżnicowania się komórek, bada rolę i znaczenie aminokwasów w onkologii doświadczalnej. Dorobek

naukowy obejmuje około 200 prac w zakresie onkologii doświadczalnej, patologii molekularnej środowiska oraz wplywu środowiska na komórki i tkanki, zróżnicowania komórek w toku odnowy i wzrostu oraz na temat tworzy sztucznych i możliwości ich zastosowania w technice histologicznej, biologii i terapii. Publikował w czasopiśmie fachowych krajowych i zagranicznych. Jest współautorem trzech podręczników. Należy do Polskiego Towarzystwa Patologów, Polskiego Towarzystwa Histologicznego i Cytochemików, Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, European Ass. for Cancer Research, European Soc. Pathol., Kolegium Redakcyjne „Patologii Polskiej”, Komisji Biologii Nowotworów PAN, Komitetu Cytotologii PAN, przewodniczący Oddziału Białostockiemu PTP. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL”.

Prof. dr hab. ZBIGNIEW PUCHALSKI

urodził się w Białymstoku w 1933 r. Wydział Lekarski AMB ukończył w 1957 r. Po studiach podjął pracę w ówczesnej Klinice Chirurgicznej AMB, gdzie uzyskał specjalizację II stopnia w 1965. Cztery lata później obronił pracę na stopień doktora nauk medycznych, zaś w 1974 r. — pracę habilitacyjną. Od 1976 roku kieruje Kliniką Chirurgii Ogólnej AMB. W 1982 roku Rada Państwa nadała prof. Z. Puchalskiemu tytuł profesora nadzwyczajnego. W tym też roku został powołany na funkcję prorektora do spraw studenckich, a w 1987 r. Senat wybrał go Rektorem AMB. Na dorobek naukowy prof. Z. Puchalskiego składa się 170 prac ukierunkowanych tematycznie na zagadnienia doświadczalnego i klinicznego wstrząsu, patofizjologii, diagnostyki i leczenia chorób tarczycy, nadnerczy, trzustki, żółci, dróg żółciowych, wątroby. Prace naukowe prezentował na licznych krajowych i zagranicznych kongre-

sach, zjazdach i sympozjach. Przebywał na stażach i dłuższych pobytach naukowych w Anglii, ZSRR, CSRS, Norwegii, Szwecji i USA. Prof. Z. Puchalski był promotorem i trzykrotnie przewodniczącym na stopień doktora nauk medycznych i opiekunem trzech rozpraw habilitacyjnych. Za działalność naukową wyróżniony został nagrodami I i II stopnia ministra Zdrowia i Opieki Społecznej oraz podobnymi wyróżnieniami za działalność dydaktyczno-wychowawczą. Odznaczony został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL”, medalem Komisji Edukacji Narodowej i złotą odznaką „Zasłużony Białostoczyźnie”. Prof. Z. Puchalski jest m.in. członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa Chirurgów Polskich, dwóch międzynarodowych towarzystw chirurgów oraz kilku innych krajowych towarzystw naukowych.

Prof. dr hab. MICHAŁ MYŚLIWIEC

urodził się w 1943 r. Dyplom lekarza medycyny uzyskał w 1966 r., a w dwa lata później został asystentem I Kliniki Chorób Wewnętrznych AMB. Od chwili powstania Kliniki Hematologii w 1970 r. aż do r. 1980 był jej pracownikiem. W 1971 r. uzyskał stopień doktora nauk medycznych, zaś w 1979 r. — doktora habilitowanego w zakresie chorób wewnętrznych. Od 1980 r. pracuje w utworzonej Klinice Nefrologii, której kierownikiem został w 1981 r. Jest specjalistą II stopnia chorób wewnętrznych i nefrologii oraz wojewódzkim specjalistą w Łomży w zakresie chorób wewnętrznych. Głównie kierunki badań naukowych doc. M. Myśliwca dotyczą zaburzeń układu

krzepnięcia i fibrynolizy w chorobach nerek. Opublikował 112 prac naukowych, z czego prawie połowę w czasopiśmie zagranicznych. Uczestniczył w kilkunastu zjazdach międzynarodowych. Odbywał szkolenia m.in. w Oslo, Mediolanie, Bergamo i Manchesterze. Za osiągnięcia naukowe otrzymał trzykrotnie nagrodę I stopnia ministra Zdrowia i Opieki Społecznej. Jest członkiem Komisji Nefrologicznej oraz Hemostazy i Mikrokrążenia PAN, Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Nefrologicznego i przewodniczącym regionalnego Oddziału tego Towarzystwa oraz członkiem Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Prof. dr hab. MACIEJ SZMITKOWSKI

dyplom lekarza uzyskał w r. 1970 w AMB. Już w czasie studiów, przez cztery lata, pracował naukowo w Zakładzie Chemii Fizjologicznej, publikując w tym okresie kilka prac i zdobywając nagrody na studenckich konferencjach naukowych. Po studiach podjął pracę w Zakładzie Diagnostyki Klinicznej, przechodząc wszystkie szczeble kariery naukowej do stopnia doktora habilitowanego i stopnia naukowego docenta. Od r. 1984 jest kierownikiem Zakładu Diagnostyki Biochemicznej w Instytucie Diagnostyki Laboratoryjnej, gdzie pełni też funkcję zastępcy dyrektora.

Jest członkiem Komisji Hematologii Doświadczalnej PAN. Jest promotorem sześciu prac doktorskich oraz ośmiu prac magisterskich. Prowadzi nauczanie dwóch przedmiotów na Oddziale Analizy i jednego na Wydziale Lekarskim oraz wykłady na wielu kursach poddyplomowych. Pod jego kierunkiem wiele osób uzyskało specjalizację I i II stopnia z diagnostyki laboratoryjnej. Prof. M. Szmitkowski jest specjalistą wojewódzkim w zakresie diagnostyki laboratoryjnej, członkiem Międzynarodowej Federacji Chemii Klinicznej (IFCC), PTL, PTBioch i Polskiego Towarzystwa Diagnostyki Laboratoryjnej, gdzie został wybrany wiceprezidentem Zarządu Głównego i przedstawicielem Polski do Międzynarodowej Federacji Chemii Klinicznej. Otrzymał wiele nagród naukowych i dydaktycznych I, II i III stopnia ministra Zdrowia i Opieki Społecznej oraz rektora AMB. Pełni wiele funkcji społecznych, działając w komisjach MZIOS oraz komisjach senackich AMB. Był poddzielanem do spraw analityki. Obecnie jest członkiem Senatu i sekretarzem KU PZPR. Wyróżniony odznakami „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” oraz „Zasłużony dla Wzrostu i Mazur”.

Lapskie dylematy

Dawno minęły czasy i chyba już nie wróci, kiedy naczelnicy wielu miejscowości ubolewali nad faktem niewykorzystania własnych funduszy. Pieniądże powstawały na koncie, gdyż nie było ich gdzie ulokować z powodu braku tzw. mocy przerobowych przedsiębiorstw. Dziś też sytuacja niewiele się zmieniła, tyle że doszły inne zmartwienia, znacznie poważniejsze. Kasa miejsko-gminna na długo przed zakończeniem roku zaczyna świecić pustkami. To, co wydawało się jeszcze realne w chwili zatwierdzenia planu społeczno-gospodarczego (raptem parę miesięcy wstecz), już okazuje się niemożliwe do wykonania. Ceny galopują w tak zwrotnym tempie, że nie ma mowy o rozsądnym gospodarowaniu wydatkami. Ta refleksja rozpoczyna rozmowę naczelnik Łap, ALEKSANDER BOJCZUK.

NIE STARCZA pieniędzy na najbardziej pilne potrzeby — stwierdza — Na budowę dróg i poprawę ich nawierzchni w gminie wydaliśmy w tym roku już 50 mln zł, a roboty wcale nie są zakończone. Więcej z budżetu nie da się wygospodarować. Na czym tu oszczędzić? — pyta naczelnik i to pytanie staje się za niemożliwe. Na oświetlenie? I tak jest w nie najlepszym stanie, dłużej zwlekać z budową i remontami nie sposób. Sytuacja może trochę podartuje budownictwo zakładowe. Przerwane na jakiś czas, teraz ma ponownie ruszyć. ZNTK posiada już dokumentację na dwa budynki. Pierwszy ma stanąć w przyszłym roku. Ok. 70 mieszkań (też dwa bloki) powinno przybyć z budownictwa komunalnego. Natomiast nie nie zapowiada korzystnych zmian w budownictwie jednorodzinnym, chociaż chętnych jest wyjątkowo dużo. Szkoł w tym

Co komu dziś po hasłach?

W przyszłym roku ma być oddana szkoła podstawowa nr 4, będzie to inwestycja z planu terenowego. W ramach własnych sił i środków (głównie dzięki składowi na NCPZS) podjęto rozbudowę szkół nr 3 i nr 1 w Łapach-Osse. Po ukończeniu tych prac potrzebna jest dodatkowa inwestycja w zakresie gospodarki wodno-kanalizacyjnej. Ale jest to tylko doraźna poprawa sytuacji. Rozrasta się osiedle M. Konopnickiej, tam wrócić również wyłoni się problem braku sal lekcyjnych. Od wielu lat domaga się o budowę sali gimnastycznej Zespół Szkół Mechanicznych. Na ten cel przekazały fundusze ZNTK, Spółdzielnia Mleczarska i Cukrownia. Zgromadzone 40 proc. wymaganej sumy. O nowe pomieszczenia dla uczniów wspomina się też teren. Konieczna jest budowa szkoły chociażby w Pionce Kościelnej. Czego nie ruszysz do wszech braku i ogromne potrzeby. Cóż z tego np., że budownictwo spółdzielcze radzi sobie w Łapach całkiem niezłe (plany są wykonywane, co roku oddaje się ok. 100 mieszkań), skoro potrzeby miasta są daleko większe. W Łapach

zmiem? Temat, jak mówią w Łapach, został przegapiony w okresie, gdy wznoszono Cukrownię. Siłą rozpedu mogła i ta inwestycja dojść do skutku. W obecnych czasach raczej trudno o rozmach a i atuty już nie te, co dawniej. — Trzy sprawy są obecnie dla Łap najważniejsze — podkreśla przewodniczący Rady Narodowej Witold Kalinowski — woda, gaz i ciepłownia. Po kolei omawiając — bilans wodny jest niekorzystny w mieście, co w przełożeniu na język potoczny oznacza, iż w mieszkaniach na wyższych kondygnacjach krajny często są suche. Budowa ujęcia wody jest więc niezbędna. Miała być rozpoczęta w tym roku, ale znowu zawyżyły względy finansowe, termin się odzwleka, zakończenie planowane jest dopiero w 1993 roku. Nieco lepiej wygląda sytuacja z ciepłownią, częściowo zostanie ona już uruchomiona w przyszłym roku, zaś całkowite przekazanie do użytku nastąpi za dwa lata. Najtrudniejszy orzech do zgryzienia

to gaz. Już wydawało się, że roboty ruszą. Kiedy znalazł się wykonawca, to z kolei brakuje rur. A ukończenie sieci gazowniczej warunkuje z odczynionych względów tempo budownictwa spółdzielczego. Przysłuchując się tym wypowiedziom przewodniczący miejsko-gminnego ogniw PRON nie kryje się ze stwierdzeniem, że obecna sytuacja w kraju nie stwarza dobrego klimatu dla działalności wszelkich gremiów społecznych. Jaka może mieć się przebiecać np. PRON w Łapach i podobnych miejscowościach? Wspierać poczynania władz, podpisywać się pod deklaracjami — owszem. Tylko, że to wszystko kończy się na WRN w Białymstoku, gdzie oddawanie bywa zwykłe ta sama: nie ma środków, nie ma możliwości, coż więc z tego, że wypisywane są w program działania dążenia do przyspieszenia rozpoczęcia budowy domu kultury, gazociągu? Jesteśmy w sytuacji chodzącego „za przonym” — mówi Mirosław Pilariski — a kiedy sprawy i terminy się odzwleka, to trudno kogośkolwiek przebiegnąć na swoją stronę, choćby raczej były jak najbardziej słuszne. Może

Listy do redakcji

Ku pamięci wieszcz

W Kownie jest szkoła średnia, która nosi imię Adama Mickiewicza. Przyjął się ona ze swoją imienniczką w Białymstoku — Liceum Ogólnokształcącym nr 1. Niebawem kowieńska szkoła będzie obchodziła trzydziestolecie: 30-lecie istnienia muzeum naszego wieszca, 190-lecie jego urodzin oraz 340-lecie powstania tej zaśluzonej i najstarszej na Litwie placówki oświatowej. Być może nie wszyscy wiedzą, iż Adam Mickiewicz przez kilka lat był nauczycielem w tej właśnie szkole. Obecne muzeum posiada ponad siedemset eksponatów związanych z życiem i twórczością poety, m.in. cztery książki w języku francuskim, wydane w latach 1819—

—1823, z których korzystał jako nauczyciel. Tradycja szkoły stała się obchodzenie wszelkich rocznic, związanych z poetą. W grudniu br. odbędą się ciekawe imprezy kulturalno-oświatowe, a młodzież będzie mogła sprawdzić swoją wiedzę o polskim wieszcu narodowym w różnorodnych konkursach z nagrodami. Z pewnością nie zabraknie młodych przyjaciół z Białostoku. Już dziś nasze muzeum często odwiedzają przedstawiciele polskich firm budowlanych — „Budimexu” i „EnergoPolu”. Są naprawdę zadowoleni.

JERZY TERLICKI
Soły k. Wilna
LSRR

Co z drugim tomem?

15 września w kiosku „Ruch” na dworcu PKP w Łapach kupiłem książkę „O duchu, co z kosmosu...” — Arnolda Mostowicza. Na okładce — jak byk — stoi, izosena I i II tomu wynosi 350 zł. Tymczasem w sprzedaży znajduje się tylko tom pierwszy, za który pobiera się opłatę jak wyżej. Ekspedientka nie potrafiła mi wyjaśnić, co z drugim tomem. Po prostu — nie dostała go magazynier. Początkowo myślałem, iż to o-

Inspektor na drodze

Pracuję jako kierowca autobusu PKS. Niedawno przydarzył mi się incydent na drodze z inspektorem gospodarki samochodowej, który — moim zdaniem — zachował się nie jak inspektor. Otóż obsłużyłem trasę Suwałki—Warszawa. W autobusie miałem komplet pasażerów. Za szybą wystawiałem informację o tym ta-bliczkę. Kiedy mijalem Suwałki widziałem na przystanku dwie kobiety. Po przejechaniu mniej więcej kilometra zostałem zatrzymany „lizakiem” przez młodego mężczyznę w „Wol-dze” taxi. Okazało się, iż był to inspektor gospodarki samochodowej. Sądziłem, iż mam do czynienia z kontrolą rutynową. Tymczasem panu inspektorowi chodziło o to, dlaczego nie zatrzy-

JAN JAREMKO
kierowca Oddziału
PKS w Suwałkach

Potrzebny przystanek

Pisałem do władz miejskich o uruchomieniu przystanku MPK u zbiegu ulic: Gomulki, Lnianej i Upalnej w Białymstoku. Odpowiedź początkowo była odmowna, ale po interwencji KM PZPR, zmieniono zdanie. Mam teraz ładny przystanek. Szkolę jednak w tym, iż potrzebny jest jeszcze drugi, przy wjeździe na osiedle „Zielone Wzgórze”. Tymczasem — zdaniem odpowiedź-działalnym — sprawa ta nie wchodzi w grę, z powodu planowanej budowy drugiego pasma jezdni. Skądinąd wiem, iż inwestycja ta będzie realizowana około 2000 r. Do tego czasu można zrobić zatokę bez wiaty i bez specjalnych nakładów finansowych. Wystarczy użyć do tego płyt betonowych, które

Ludzie, nie piętrzymy!

Czytając listy w tej rubryce nasza miła ochota podzielenia się kilkoma uwagami na temat organizacji obsługi klienta, jakiej miałem „przyjemność” doświadczyć w Bielsku Podlaskim w ciągu ostatnich 30 dni. Zawiozłem szmaty do punktu skupu przy ul. Boćkowskiej, z myślą o zamianach na „rury” toaletowe. Pomijam już fakt, iż za 6 kg szmat przysługuje tylko jedna rolka. Chodzi o coś innego — organizację skupu. Proszę sobie wyobrazić, że — aby dostać papier, trzeba otrzymać napierw specjalny świstek od kierownika magazynu. Magazynier bowiem okazał się niekompetentny! Na pytanie — dlaczego sam nie może tego załatwić, padło: „To za poważna sprawa”. W rezultacie straciłem półtorę godziny, bo pani kierowniczka miała akurat „wychodne”. Inny przykład. Tego samego dnia kupowałem w Centrali Nasiennej środki chemiczne związane z produkcją rolną. Tu z kolei wypłynęła na wierzch „ważność” magazyniera. A tylko się dowiedzieć, czy ja myślałem, że załatwia potrzebny mi środek jest w sprzedaży, nusiłem iść do magazynu oddalonego o ok. pół kilometra. Później z karteczką od magazyniera odbyłem spacer do biura, (nazwisko i adres znane red.)

Mądrzy... po szkodzie?

W Sokółce buduje się mleczarnię. Chwałebnie! Mniej chwałebne jest, że ścieki z zakładu zamierza się spuszczać bezpośrednio do zalewu w Siemianowie. Po-milam już zagrożenie. Głównie fauny i flory, ale co czeka użytkowników wody? Przecież zalew ma połączenie z rzeką Supraśl, a stąd białostocki wodociąg czerpie wodę do naszych kranów. (nazwisko i adres znane red.)

JERZY W.
Białystok

Randka pod semaforem Po żonę do... Czeremchy

O tym, że rolnicy mają trudności w znalezieniu życiowej partnerki, od pewnego czasu dość głośno w publikacjach. Ale w USC nie wiadać na razie natoku par zdecydowanych na wspólne życie na wsi.

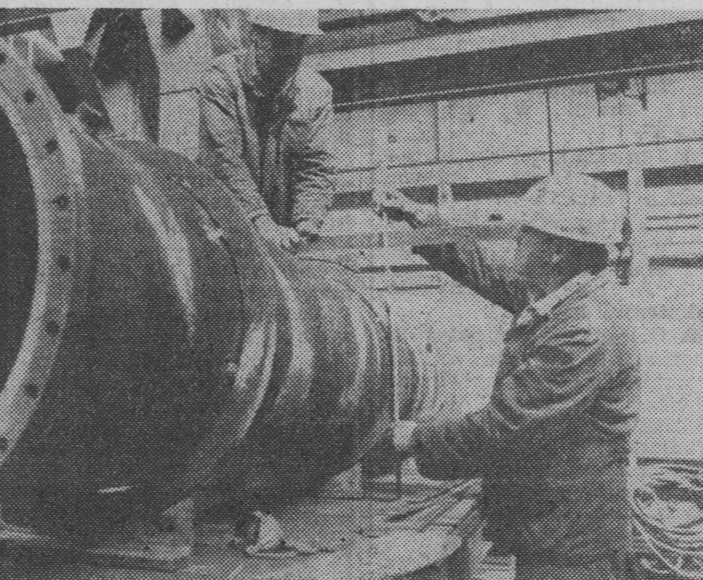
Nasza redakcyjna „Natalia” podjęła się roli swatki w sposób bardziej zdecydowany. Z jej inicjatywą od ubiegłego roku odbywały się wieczorki towarzyskie z udziałem niezadowolonych rolników i pań gotowych związać swój los z panem na hektarach.

Ponieważ „Natalia” przebywa na urlopie — tym razem pierwsze skrzypce w aranżacji „Randki pod Semaforem” chcą pełnić — Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku i działacze społeczni z Czeremchy. Młodzi rolnicy (a także ci w sile wieku) oraz kandydatki na ich żony mają szansę spotkać swoje szczęście 15 października br. w Domu Kultury „Kolejarz” ul. I Ma-jowa 78. Zanim to nastąpi, trzeba do 5 października zgłosić do wymienionym adresem gotowość udziału w „Randce pod semaforem”.

Organizatorzy wieczorku zapewniali bogaty program rozrywkowy. Do tańca ma przystąpić zespół „Awers”. Będzie dużo konkursów i niespodzianek towarzyskich. Warto zdecydować się na tę wyprawę do Czeremchy. Jeśli nawet randka nie zakończy się walcem Mendelssohna, to udział w niej pozwoli przełamać ewentualne kompleksy i uświadzić, że nikt nie jest skazany na życie w pojedynkę. (p)

Zbiory naszych filatelistów podobają się za granicą

Zbieracze znaczków pocztowych z powodzeniem startują na wystawach krajowych i zagranicznych. Ostatnio zdobyli oni aż 8 medali srebrnych, posrebrzanych i brązowych na Światowej Wystawie Filatelistycznej w Pradze (CSRS) oraz w Kecskemé (Węgry) i Botasani (Rumunia).



Coraz więcej pocztówek do Dawida

Pisaliśmy już o 10-letnim Dawidzie, który — ciężko chory — przebywa obecnie w jednym ze szpitali w Wiedniu (Austria). Chłopiec ten pragnie otrzymać jak najwięcej pocztówek z całego świata, aby tym samym znaleźć się w słynnej księdze Rekordów Guinnessa. Zapewnowaliśmy do wszystkich naszych Czytelników, a zwłaszcza uczniów szkół podstawowych i średnich, samorządów uczniowskich, klas, drużyn i zastępów harcerek, szkolnych kół PTTK i PCK, aby napisali do Dawida, wysłali do niego kolorowe kartki pocztowe, przekazali serdeczne pozdrowienia, życzenia zdrowia i wytrwałości w zmaganiu z chorobą. Prosiłmy również o pomoc rodziców i nauczycieli znających angielski i niemiecki (w tych językach najlepiej pisać do Dawida). Każda pocztówka sprawi może ogromną radość chłopcu. Przypominamy jego adres: DAWID 10-90 WIEN Kinder Spitalgasse 6 Austria. Prosiłmy także naszych Czytelników, aby na kartkach pocztowych („Gazeta Współczesna”, 15-90 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, z dopiskiem „DAWID”) poinformowali nas kład napisali do Dawida, ile wysłał pocztówek, podając jednocześnie swoje imię, nazwisko i adres a także — jeśli chodzi o dzieci i młodzież — wiek, klasę i szkołę, organizację (np. samorząd, kółko, zastęp, drużyna). Chcemy o tym napisać. Na nasz apel odpowiedziało liczne grono naszych Czytelników. Zamiściliśmy już pierwszą listę tych, którzy napisali do Dawida. Do chłopca Eugenia Wieliczko z Gródka (woj. białostockie) — aż sto (!) pocztówek z Polski i Związku Radzieckiego oraz uczniowie klasy III „b” Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolonie — trzydziści siedem pocztówek. Jesteśmy przekonani, że w ślad III „b” pójdą pozostałe klasy, a także inne koleżeńskie szkoły. Napiszcie do DAWIDA jeszcze DZIS lub JUTRO! Chłopiec nie może być sam! Niech wie, że ma bliskich i serdecznych przyjaciół wśród kolegów i koleżanek na całym świecie! (h)

(Botoszanach). Medal posrebrzany przypadł w udziale Stanisławowi Przestrzelskiemu za zbiór „Malarstwo na przestrzeni wieków”. Inni nasi filateliści zdobyli pięć brązowych medali (Jerzy Piłaszewicz, Krystyna Przestrzelska, Aleksander Stepanczenko, Weronika Stepanczenko, Joanna Tatarska). Jak widać, filatelistyka ma u nas tradycje rodzinne. Większość medali na tych trzech wystawach zdobyli filateliści z rodziny Tatarskich, Przestrzelskich i Stepanczenków. Czyżby filatelistyka u-macniała życie rodzinne? Wier-

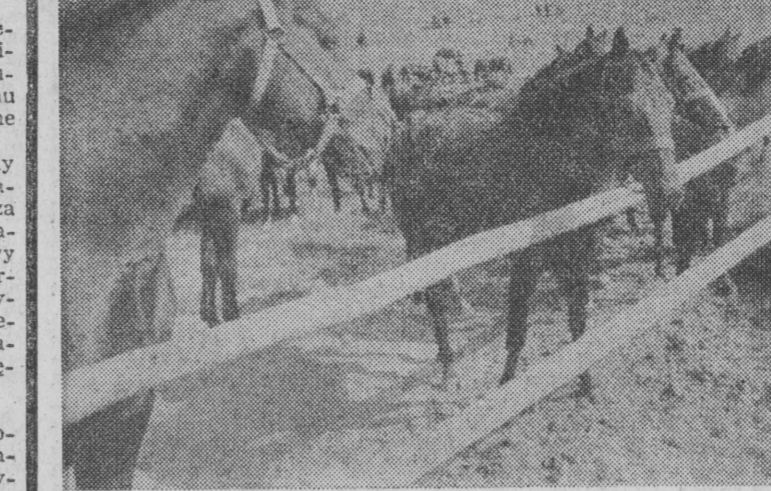
Kto będzie spokojnie spać?

Teren u zbiegu ulic Gagarina i Antoniułkowskiej w Bia-
lymstoku długo leżał odległym. Ciągłe nie było wiadomo,
czy nie będą tędy przebiegały tramwajowe trasy. Przywy-
czaliśmy się do krajobrazu ze skrawkami zieleni, chwa-
stami i garażami. Kilka miesięcy temu mieszkańcy Anto-
niułki napisali do nas, że chcieliby tu mieć coś do re-
kreacji. Może wesołe miasteczko — proponowali — bo
dzieci w tej okolicy między blokami nie bardzo mają
gdzie się bawić. Mógłby też być minipark z kawiarnią za
chociażby budką z lodami. Niedawno znowu odwidział nas
jeden z mieszkańców z podobnymi propozycjami.

KAZUJE SIĘ, że nie ma
szans na ich realizację.
Wprawdzie tramwaje
nie pojedzie nie wyrosną
tu cztery wieżowce albo jak
kto woli, jeden z uskokami.
Najwyższy sięgnie 15 kondy-
gnacji, najniższy — jedenastą.
W „Miasoprospekcie” powstaje
już techniczna wizja objek-
tów. Przewidziano w nich
mieszkania dla 190 rodzin, na
dole zaś miejsca na sklepy
m.in. „Pewexu” i usługi.
Tyle rodzin wraz z setkami
dzieci, będzie więc skazanych
na hałas i spaliny, pochodzą-

z składowej, Włodzimierz Abra-
mowicz. — Tu są tereny u-
zbrojone. Ludzie czekają na
mieszkania. Co więc mamy
wybrać? Szybko budować w
środmieściu czy czekać leś
lat na doprowadzenie wszel-
kich urządzeń na Wyżynę czy
lotnisko?

Cóż, jest to wybór biedne-
go inwestora, w dodatku
przypartego do muru kolejną
oczekujących. Znowu nie
człowiek, jego zdrowie i kom-
fort zamieszkiwania staje się
najważniejszą wartością, ty-
ko realizacja planu budow-
nictwa mieszkaniowego.
Można było w tym miejscu
zaakceptować budynek biuro-
wy czy pawilon handlowy.
Przebywałby w nich dorośli,
i tylko przez 8 godzin. Gdyby
nie doskwierał nam brak pie-
niędzy, moglibyśmy również
zafundować sobie przeciw-
akustyczne ekrany, czyli spe-
cjalne ściany odgradzające
domy od ulicy. Rozwiązanie



Stadnina w Plekicach (woj. olsztyński) specjali-
zuje się w hodowli koni
sportowych i roboczych.
Stado liczy 190 sztuk, głów-
nie rasy wielkopolskiej.
Są tu wyjątkowo dobre
warunki do hodowli; wy-
soko wydajne pastwiska i
piękne stajnie.
NA ZDJĘCIU: podkoniu-
szy Józef Jaskula na past-
wisku stadniny koni w
Plekicach.
CAF — Mateusz Moroz

Rekin — pocztynion

W ciągu 23 lat kapitan John
Lee rzucił do morza z bur-
ty swojego statku wiele za-
lakowanych butelek. W liście
do „odbiornicy” przesyłki pro-
sił jedynie o powiadomienie
gdzie została znaleziona.

Przez prawie ćwierć wieku
kapitan Lee siedem razy o-
trzymał potwierdzenie, że
przesyłka nie zaginęła bezp-
wrotnie w szelfach morskich.
Najciekawsza i zara-
zem niezwykła była ostatnia,
śmia informacja. Butelkę od-
naleziono bowiem w brzuchu
rekinu, którego złowiono u
brzołu Australii, w pobliżu
Sydney.
Morska korespondencja ka-
pitana Lee wysłała w świat z
Kanału La Manche. (P)



ZZA KIEROWNICY

modeli Fiata — „127” lub
jego następcy. Tak, ale to już
historia, do której wracać to
tyle, co wzorem najlepszych
na świecie uczonych odwracać
błędny bieg rzeki...
Przytoczone za Fiatem ar-
gumenty nie są — w moim
przypadku — koniunkturalne.
Przebrałem publikację sprzed
kilku lat i co? Uparcie
wskazywałem na celowość za-
kupu licencji od Włochów.
Argumenty nie zmieniły się
ani o jotę. To wcale nie zna-
czy, że mam taką silną prze-
biegłość, że decydujący o tym
ludzie postuchali mnie. Po
prostu, obiektywnie uwarun-
kowania, logika handlu jest
jedna, a że sentyment... To
już zupełnie inna sprawa.
Pora na odpowieć „zi w pełni
konkretnie. Kilku czytelników
pytało o moment rozpoczę-
cia montażu licencyjnego
samochodu. Bo oni mają
przeplanę i być może... Nic
z tego, jestem przekonany, że

„Zielony AIDS”

Zdaniem kraja Jugosławii,
od wieków krajiny pełnej gór
i wspaniałych lasów, w tej
chwilii już nie wiadomo, co
bardziej grozi ludzkości. Z
jednej bowiem strony szerzy
się — na tle seksualnym głów-
nie — nieuleczalna choroba
AIDS, a z drugiej strony rów-
nie niebezpieczna kleska —
„Zielony AIDS”.
W tej chwili „Zielony AIDS”
zaatakował już skutecznie je-
dną trzecią lasów znajdujących
się w granicach Jugosławii.
Tu trzeba dodać, że SFRJ
należy do najbardziej zadrze-
wionych państw na południu
Europy, niewiele w tej dzie-
dzinie ustępuje leżącym na
północ państwom skandynaw-
skim.
Prof. dr Svetozar Butulija,
który od lat stoi na czele ak-
cji zalesiania terytorium Fe-
deracji, przyznał, iż sadzenie
młodych drzewek jest o polow-
ną za małe, aby uratować lasy
Jugosławii.
Tak też — dodał — dzieje
się w skali światowej. Dlatego
też ludzkości grozi również
„Zielony AIDS”. (P)

Na tropie bezsensu Perypetie z paliwem

W DOBIE porządkowania
przepisów, upraszczania
formalności, wprowadza-
nia ułaskawień dla interesan-
tów i klientów, warto zastano-
wić się nad dotychczasowym
systemem sprzączania benzyny
na kartki. Dotychczas obo-
wiązuje zasada, niezmiernie
szkła rygorystycznie prze-
strzegana, iż właściciel samo-
chodu musi osobiście wraz
z swym pojazdem zgłosić się
w stacji CPN aby móc
nabyć przystępującemu mu
ilość paliwa.
Przepis ten bardziej utrud-
nia, niż ułatwia życie. Po-
woduje natomiast niepotrzeb-
ne kolejkę i zbyteczną
stratę czasu. Jeśli ktoś
jest posiadaczem dwu samo-
chodów np. osobowego i cie-
zarowego (co obecnie wcale
nie jest rzadkością jeśli cho-
dzi o rolników i rzemieślni-
ków), chcąc kupić benzynę
musi przejechać dwukrotnie,
nie zamiast w tym czasie
wykonywać czynności związa-

ne z prowadzeniem gospodar-
stwa czy też świadczyć usługi.
Podobnie przedstawia się
sprawa przy dwu samocho-
dach w rodzinie. Mąż i żona,
ojciec i syn, musząjechać ob-
dzielnie a najczęściej oboje
jadą razem, każde swoim po-
jazdem.
Wykluczone jest także aby
zakupu paliwa mogła dokonać
inna osoba, nawet gdyby
przedstawiła dowód restra-
cyjny, w którym — jak wiado-
mo — odnotowano o num-
mer wydanej karty benzyno-
wej. Utrudnia się zatem zwyk-
łą koleżeńską czy sąsiedzką
uczynność.
A co robić jeśli samochód
jest uszkodzony lub chwilowo
uniemożliwiony z racji braku
części zamiennych a upływa
termin ważności karty ben-
zynowej? Pozostaje tylko do-
jechać do stacji CPN
względnie przyciągnąć
na holu albo pogodzić się z u-
tratą przysiadła.
Wspomniany przepis ma po-

ność przeciwdziałać ewentual-
nym nadużyciom czy też u-
niemożliwić posługiwanie się
skradzionymi kartami paliwo-
wymi. O jakich nadużyciach
może być mowa skoro po-
biera się nie żadną „lewa”
benzynę ale ilość przyznana
właścicielowi samochodu. Je-
śli chodzi o skradzione kartki,
to nie jest tajemnicą, iż
wykazem takowych dysponu-
je personel stacji CPN. Nie
stoi na przeszkodzie aby
w razie potrzeby sprawdzić
lub — jak wspominałem —
skonfrontować z dowodem re-
stracyjnym.
Opponentom z Centrali i
Direkcji CPN chciałbym przy-
pomnieć, że nie należy każ-
dego zgłaszającego się klienta
traktować jako potencjalnego
oszusta czy też złodzieja. I
nie wszyscy pracownicy sta-
cji benzynowych są kombina-
torami. Naprawdę można
i trzeba ludziom okazać troche
więcej zaufania. Tylko, czy
CPN na to stać? (h)

Z Fiatem w XXI wiek

odnoszących się do stosowa-
nych elementów metalowych
— w szerokim zakresie. Trze-
ba pamiętać, że Fabryka Sa-
mochołów Osobowych w War-
szawie ma ponad setkę koope-
rantów, od ełckich „wiązek”
pocynając a na odwiadach
kończąc. Mamy pretensje do
FSO za skoczność auta, za
ich fatalną jakość, a przecież
oni je tylko montują z tysię-
cy drobnych elementów po-
chodzących właśnie od koope-
rantów. Oczywiście, rozumiem,
za wybór finalny odpowiada
nikt inny, tylko FSO. Tu
rzeczka prawda. Prawda jest
również i to, że ci kooperan-
ci nauczyli się już włoskich
norm — brak im tylko wła-
ściwych surowców. Załóżmy,
że wszystkie zakłady współ-
pracujące z FSO otrzymają
właściwe materiały na u-
szekiel, tworzący sztuczne
do wyrobu dziesiątek detali
potrzebnych w jednym aucie,
odpowiednią blachę karoseryj-
ną itd., to jestem głęboko
przekonany, że — przy rygor-
ystycznie przestrzeganej kon-
troli jakości — będziemy mia-
li bardzo dobre samochody,

Najstarsze małżeństwo

Związek małżeński zawarli,
gdz prezydentem Stanów Zje-
dnoczonych był w latach 1901
— 09 Theodor Roosevelt, prze-
żyli czasy pierwszej i drugiej
wojny światowej, dożyli
107 w kosmos i ładowania
ludzi na Księżycu.
Berta i John Wiver ukończyli
właśnie 98 i 97 lat. Stali się
najstarszym małżeństwem w notowa-
nej historii Stanów Zjednoczo-
nych.
Aby zawrzeć związek małżeń-
ski musieli zbiec ze swoich do-
mów rodzinnych, gdyż rodzice
byli przeciwni. Później „stary”
przeżył, że się mylił. Młodzi
„światowoj” przetrwali bowiem w
małżeństwie zgodnie 81 lat i stali
się najbardziej wytrwałym sta-
dem w USA.
Mieli aż 13 dzieci. Do dziś
żyje sześćoro. Róć noceśnie
mają obecnie 50 wnuków, po-
nad 100 prawnuków i 25 pra-
prawnużec. Żyją w zdrowiu i
szczęśliwie... (P)

Redaguje
kandydat na mistrza
DARIUSZ KLIMASZEWSKI

SZACHY

DOBIEGAJA KOŃCA XXIV
Igrzyska Olimpijskie w
Seulu. Szachistów dopiero
przygotowują się do swej
olimpiady w Salonkach, która
odbędzie się 12-30 listopada br.
Wprawdzie czynniki szachy
dość sporo, niemniej poznaliśmy
już składy kilku ekip.
Reprezentację Szwajcarii po-
prowadza eks-wicemistrz świata
Wiktor Korcznoy i były mistrz
świata juniorów Werner
Opřez podstawowej szkoły za-
wodników Szachowa Federacja
Szwajcarii wyznaczyła trzech re-
zerwowych.
Jednymi z faworytów do me-
dalowych pozycji będą z pew-
nością Jugosłowianie. Skład ich
ustalił arcymistrz B. Ivkoy.
Przed laty uczestniczył m.in. w
festiwalu szachowym w Augu-
stowie. Obecnie jako jeden z
najbardziej doświadczonych
zasłużonych szachistów jugosło-
wian, jest kapitanem dru-
żyny olimpijskiej. Podczas kon-
ferencji prasowej ogłosił, że w
Salonkach zagrają: Lubomir
Ljubowięw, Predrag Nikolić, So-
kolo Popović, Dragoljub Velimiro-
vić, Vlado Kovacević i Ivan
Sokolov. Ivkov zwracając się
do swych podopiecznych po-
wiedział: „Obiektywnie ustępuję
tylko drużynie ZSRR. Wszystko
pozostaje zależy od was sa-
mych”.
Niewo lny zestaw tej drużyny
widzieliśmy w belgradzkiej
„Politky”. Otóż ustalili oni
najsilniejszą olimpijską szko-
łę według aktualnych rankingów
międzynarodowych. Przedsta-
wiają się one następująco: 1.
ZSRR — średni ranking 2790
(Kasparow, Karpow, Bielawski,
Gurewicz, Salow, Iwanczuk), 2.
Anglia — 2590 (Short, Speelman,
Nunn, Chandler, Hodgson, King),
3. Węsy — 2580 (Portisch, Rib-
li, Sak, Pinter, Csom, Adorjan),
4. USA — 2575 (Fischer, Gulko,
Rhode, Kavalek, de Fir-
mian, Benjamin), 5. Jugosławia
— 2565 (Nikolić, Ljubowięw, So-
kolo, Dalmanović, Ivanović,
Velimirović), 6. RFN — 2545
(Hubner, Hort, Lobron, Kinder-
man, Bischoff, Eisele).
Jak widać różnice w rankingach
są minimalne. Oczywiście to
stwierdzenie nie dotyczy ekipy
ZSRR, która zdecydowanie
przewyższa „resztę świata”. Już
ten skład powinien Związkowi
Radzieckiemu zapewnić i miej-
scę. Trudno jednak przypu-
ścić, aby „sborna” wystąpiła
w Salonkach w takim zesta-
wieniu. Ranking — rankingiem,

Na łamach „Naszej Wsi”

▲ Niekiedy już siecia się
po kryjomu jakby kradli. A
przebieg produkcyjny żywności.
O kłopotach z dzierżawą „be-
pańskie” ziemi PFZ w gmi-
nie Nurze Szachy pisze An-
drzej Braun w artykule
„Duch”.
▲ Ten sam autor snuje roz-
ważania na temat „wpływu
drogich kartoli na chów
świń”. „Krowy mamy przeszło
milion sztuk. Czyżby nadcho-
dził czas zarządy świń?”
pisał A. Braun w artykule
„Skurczenie kartofel”.
▲ Orla należała niedgdy do
Radziwiłłów i oni to w 1922
r. wzniesli tu zbiór kalwiński.
O ciekawej historii starej,
podlaskiej osady czytamy w
„Podlaskiej wieży Babel” au-
torstwa Bożeny Kotowicz.
▲ Kłopoty ogrodnika, który

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamie-
szczonej w „Gazecie” nr 220
z 21 września br.
Poziomo: żółtko, spiker, ró-
żanka, ósmak, róg, okop,
mróz, ogonek, alt, las, piekło,
wódz, spór, tło, zawór, dowód-
ca, amator, wroba;
Pionowo: żarłok, lósko, ki-
no, próg, komorka, riksza,
war, ósemka, pot, popiół, lo-
dówka, las, żółtka, wrzawa,
podaż, trio, Oda, dwór.
NAGRODY
Za prawidłowe rozwiązanie
JOLKI rozlosowaliśmy trzy
nagrody książkowe. Szczegół-
nie uśmiechnęło się do: Ireny
Lempickiej ze wsi Waszow
Grajewski, Sławomira Zales-
kiego z Moniek oraz Bena-
dyny Łuczaj z Białogostoku.
Nagrody wysłamy pocztą.

ZUKOSA Ładna anoda!

JESTEM miłośnikiem
wzroczności, Melchiora
Wańkowicza. Nic też
dziwne, że kompletuje jego
dzieła, publikowane przez
Wydawnictwo Literackie i
Wydawnictwo „Pax”. Przed
dwoma laty w jednej z bia-
lostockich księgarni, nabyciem
pierwszym tom „Anody-katody”.
Pamiętam, że spytałem wtedy
sprzedawcę, czy nie bede
miał trudności z nabyciem
drugiego tomu. Wiadomo, co
ładniejszą książkę wykupują
teraz ludzie do zapewnienia
pustych, kryzysowych re-
gala-
— Zarecaż, że pan „stanie-
nie” — zapewniła sprzedaw-
czyni — Jest pan przecież na-
szym wiernym klientem.
— Słowo?
— Słowo!
Mineły dwa lata i ukazał
się drugi tom „Anody-katody”.
Oczywiście, zaraz nabieciem
do księgarni. Miałem szczę-
ście, drugi tom leżał jeszcze
na ladzie. Uprzejmie sorze-
dawczy z dumą mi go wrę-
czyła, jako że słowa istotnie
dotrzymała. Jakże się prze-
zierałem, kiedy zobaczyłem na
okładce cene: 1.300 złotych.
Czyżwście, zapłacenie, bo i
co mi tam robić?
W domu porównałem dwa

Novy model Skody — Favorit 136 L — budzi zru-
miale zainteresowanie.
Fot. A. CHOMICZ

KSIAZKA

TRADYCJA narodu wy-
maga od ludzi współ-
czesnych stalego dia-
logu z ich własną przeszłością.
Aleksander Bocheński w swej
książce „Dzieje głupoty w
Polsce”, która już po swym
pierwszym wydaniu w 1947
roku, rozpełtała burzli-
wą dyskusję i polemikę — formu-
luje ostre i bezwzględny za-
rzut pod adresem polskich hi-
storiyków. Uważa ich bowiem
— i słusznie! — za współ-
twórców tego, co na stałe we-
szło do skarbnicy naszej na-
rodowej tradycji.
Książka jest zbiorem pam-
fletów poświęconych przedsta-
wicieli polskiej historiogra-
filii od romantyzmu począwszy
na dwudziestolecie między-
wojennym skończyszwy. W
poszczególnych — oddziałach
wykorzystane są materiały ze
zjazdów historyków polskich
z lat 1925, 1930 i 1935. Wspó-
litym motywem tych zjazdów
były referaty i dyskusje do-
tyczące upadku Polski, czyli
sprawy o szczególnym znacze-
niu dla naszego poczucia na-
rodowego.
Fakt, iż pamflety A. Bo-
cheńskiego powstały w okre-
sie okupacji nie: „cieknie”,
wpłynął dodatkowo na ostrość
ocen i aktualizację problemów

wojen koczających, a potem
szwedzkiej i tureckich. Czyn-
nikami sprzyjającym pogar-
szaniu się sytuacji naszego
państwa było przejawiające
się już rozprężenie wewnątrz-
ne, a także wzrost potęgi za-
siałów — Rosji i Prus. Na do-
miar z tego czasów nie przy-
niósł nam żadnej postaci sil-
nej i dyktatorskiej, która by
pozwoliła ratować kraj od
niezależności, jakim niewątpli-
wie był nierealny.
Szczególnie dużo miejsca w
książce A. Bocheńskiego zaj-
muje okres rozbiorów Pol-
ski, przy czym autor udowad-
nia, jak wiele fałszyw i misty-
fikacji wpoił na history-
czną interpretację wydarzenia
tego rozdziału naszych dzieł.
Rezultatem ich zabiegów
jest dość powszechny postąd,
że to Konfederacja Barska,
Sejm Czteroletni i Kościusz-
ko działali na plus dla Polski,
a już Stanisław August i póź-
niejsi ugodowcy — in minus.
Tymczasem A. Bocheński
stwierdza zupełnie coś prze-
ciwnego — jedynie reformy
wewnętrzne i współdziałanie
z jednym z zaborców, kon-
kretnie z Rosją, mogły przy-
nieść odwrócenie niepomysł-
nych dla Polski koniunktur.

Czy będziemy zawsze romantykami?

Prof. Bocheński naświetla
fakty obalające wiele mitów,
m.in. irracjonalny pogąd be-
dący przyczyną niepowodzenia
wszystkich powstań, iż wol-
ność możemy odzyskać jed-
ynie walcząc z wszystkimi za-
bórcami równocześnie i
próba sojuszu z jednym z
nich stanowi zbrodnię i zdradę.
Trudno jest obalać zakorze-
nione poglądy, zwłaszcza gdy
są one odzwierciedleniem i-
stnienia dwóch biegunów du-
szy polskiej: pozytywistyczne-
go i romantycznego. Autor
zdecydowanie popiera ten
pierwszy a rozprawia się z
przedstawicielami historycz-
nych teorii opartych na ro-
mantyckich, irracjonalnych
przesłankach. Podejmując wal-
kę, by z naszej narodowej tra-
dycji wykorzystać wszystko, co
głoryfikuje czynny nieprzemys-
łane, które w konsekwencji o-
kazują się nater-czym res-
tem nie dającym realnych ko-
rzyści. Walce tej służą od-
stąpienie mechanizmu pow-
stawiania tragicznych dla na-
szego narodu wydarzeń, któ-
rych przyczyną była politycz-
na krótkowzroczność, a na-
wet... głupota.
„Dzieje głupoty w Polsce”
ALEKSANDER BOCHEN-
SKI — „Dzieje głupoty w Pol-
sce”, „Czytelnik”, Warszawa
1988, Wydanie III. Cena 480
zł.

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYŃNARSKIEGO „PZZ” w Białymstoku

ZATRUDNI

- ▽ młynarzy
- ▽ agregatorów
- ▽ ślusarzy

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych w przedsiębiorstwie, ul. Elewatorska 14, tel. 51-20-70 wewn. 123.

k 4536-0

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY INSTYTUTU KRAJOWYCH WŁÓKNIEN NATURALNYCH w Kolnicy k/Augustowa

WYDZIERZAWI

na korzystnych warunkach na okres 5 lat

— 2 szklarnie o łącznej powierzchni 500 m kw.

Obiekt szklarniowy można oglądać w dni robocze w godzinach 7—15.

k 4538-1

RÓŻNE

„AS-CON” — wżity domowe lekarzy specjalistów tel. 51-31 codziennie w godzinach 8—19.

BIORYTM! Przyjźnij datę urodzenia. 37-900 Jarosław skrz. 235.

TELEWIZOR kolorowy „Neptun” — sprzedam. Grajewo, Pl. I MaJa 6 „a”.

ORGANY B-11 nowe — sprzedam. Łaguna Janisz, Grajewo, ul. Przemysłowa 8.

PIANINO „Bialorus” — sprzedam. Właściciel: Zambrów tel. 37-81 (po 16).

MIESZKANIE wraz z zakładem nadającym się na cukiernię, ka-

WROCLAWSKI PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH we Wrocławiu ul. Krakowska 93/105

zatrudni natychmiast:

- murarzy
- monterów-spawaczy
- robotników niewykwalifikowanych oraz do przyuczenia w zawodzie murarza

Wysokie płace wg Zakładowego Systemu Wynagrodzeń. Zakwaterowanie bezpłatne w kwaterek prywatnych lub hotelach robotniczych. Wyżywienie w stołówkach ze znaczną odpłatnością przez zakład pracy.

Disponujemy ośrodkami wczasowymi oraz koloniami nad morzem i w górach.

Przedsiębiorstwo prowadzi budowy eksportowe. Informacji udziela oddział przyjmujący Dział Spraw Pracowniczych tel. 380-83 do 7 wewn. 281 lub 292.

k 3507-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ „BIAŁOSTOCZANKA” w Białymstoku

ZATRUDNI

- ▽ głównego mechanika
- ▽ elektryka

Informacji udziela Dział Pracowniczy tel. 313-40.

k 4564-1

AUTA

FIATA 126 (1981) sprzedam, tel. 15-635.

TRZY dzalaki budowlane w Białymstoku — sprzedam. Zofia Panasiuk, Studzińska 30, tel. 25-356.

CYKLOP zawieszany — p 841-1 sprzedam. Szeffa Edward, Dorosze, 19-314 Kallnowo p 856-1

Jacka Gorysia

serdeczne pozdrowienia składa rodzina k 3882-1

MATKI

składają: współpracownicy z PO „POL-SURVIS” k 4547-1

Jacka Gorysia

serdeczne pozdrowienia składa rodzina k 3882-1

MATKI

składają: współpracownicy z PO „POL-SURVIS” k 4547-1

MATKI

składają: współpracownicy z PO „POL-SURVIS” k 4547-1

MATKI

składają: współpracownicy z PO „POL-SURVIS” k 4547-1

MATKI

składają: współpracownicy z PO „POL-SURVIS” k 4547-1

MATKI

składają: współpracownicy z PO „POL-SURVIS” k 4547-1

MATKI

składają: współpracownicy z PO „POL-SURVIS” k 4547-1

MATKI

składają: współpracownicy z PO „POL-SURVIS” k 4547-1

MATKI

składają: współpracownicy z PO „POL-SURVIS” k 4547-1

MATKI

składają: współpracownicy z PO „POL-SURVIS” k 4547-1

AKCJA ZIMA 1988-89

URZĄD MIEJSKI w BIAŁYMSTOKU
poddaje do wiadomości

wykaz numerów telefonów instytucji odpowiedzialnych za funkcjonowanie służb w okresie zimowym na terenie miasta.

- Urząd Wojewódzki — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — 411-795 dyżur codzienny w godz. 8.00—20.00
- Urząd Miejski — centrala 412-212 — Wiceprezydent Miasta 411-343 — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej 412-212 wew. 210, 212, dyżur codzienny w godz. 8.00—20.00 tel. 411-404 — Kierownik WGKM 411-404 — Miejska Służba Porządkowa 412-212 wew. 221 — Wydział Komunikacji 411-682 — dyrektor 754-398 — dyspozytor — czynny całą dobę 752-736 — brygada zamiataczy 279-16
- Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji — centrala 216-411 — dyrektor 228-52 — z-ca dyrektora 273-32 — wydział sieci kanalizacyjnej 750-346, 751-115 — wydział sieci wodociągowej 754-407
- Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej — centrala 418-354 — dyrektor 418-831
- Zakład Energetyczny — centrala 337-31 — dyrektor 330-51 — z-ca dyrektora 754-897 — dyrektor 411-932
- Rejon Dróg Publicznych — dyspozytor (pogotowie) 412-504, 412-676 — pogotowie 989 — Administracja Osiedla Białostoczek I 357-02, 310-49 — Administracja Osiedla Białostoczek II 341-74 — Administracja Osiedla Centrum I 311-12 — Administracja Osiedla Piaski 263-20, 280-45 — Administracja Osiedla Tysiąclecia 216-20 — Administracja Osiedla Sienkiewicza 754-369 — Administracja Osiedla Przyjaźni 512-212
- Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zachęta” — centrala 416-005, 416-070 — prezes 415-809 — z-ca preza 417-946 — pogotowie — Administracja Osiedla Piasta I 412-596 — Administracja Osiedla Piasta II 413-870 — Administracja Osiedla Mickiewicza 416-362
- Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rodzina Kolejowa” — centrala 250-22, 250-23 — z-ca preza 239-17 — pogotowie 513-309, 510-796 — Zakład Remontowo-Budowlany 513-629 — Administracja Osiedla Sady Antonowickiej 513-137 — Administracja Osiedla Przytorowskiego 213-13, 262-24 — Administracja Osiedla Miodych 512-469 — Administracja Osiedla Dziesięciny I 511-991 — Administracja Osiedla Dziesięciny II 510-169 — Administracja Osiedla Wysoki Stoczek Południe 512-999
- Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „Wielkoblakowa” — centrala 752-739 — prezes 752-755 — Administracja ul. Wasilkowska 752-512 — Administracja Osiedla Kraszewskiego 414-730 — pogotowie 752-610
- Spółdzielnia Mieszkaniowa „Słoneczny Stok” — pogotowie 292-19, 280-16 — pogotowie 292-19 — Administracja Osiedla Słoneczny Stok 260-39 — Administracja Osiedla Zielone Wzgórze 292-36
- Pogotowie Energetyczne — 991 — Pogotowie Ciepłownicze — 993 — Pogotowie Gazowe — 992 — Pogotowie Wod.-Kan. — 994.

K 4520-1

KOMUNIKAT

Naczelnik Miasta i Gminy w Choroszczy zgodnie z ustawą z dn. 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym zawiadamia, że w dniach 10 października do 2 listopada br. w Urzędzie Miasta i Gminy Choroszcz będzie wyłożony do publicznego wglądu „PROJEKT OGÓLNEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNO-GMINY CHOROSZCZ” ORAZ „PROGRAM WYKORZYSTANIA GRUNTÓW ROLNYCH PRZEZNACZONYCH NA CELE NIEROLNICZE”.

W okresie wyłożenia w godzinach 8—12 będą udzielone niezbędne wyjaśnienia dotyczące projektu planu, a zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski.

W ostatnim dniu wyłożenia 2 listopada projektanci planu będą udzielać wyjaśnień w godzinach 10—12 w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury.

k 4528-1

Wyrazy głębokiego i szerszego współczucia

kol. Halinie Okuruwskiej oraz Mężowi

z powodu zgonu

MATKI I TEŚCIOWEJ

składają: kierownik i współpracownicy Pracowni Usług Architektonicznych przy Białostockim Oddziale SARP k 4565-1

PROGRAM I

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 13.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00

Polityka: 1.30, 1.45, 1.55, 2.05, 2.15, 2.25, 2.35, 2.45, 2.55, 3.05, 3.15, 3.25, 3.35, 3.45, 3.55, 4.05, 4.15, 4.25, 4.35, 4.45, 4.55, 5.05, 5.15, 5.25, 5.35, 5.45, 5.55, 6.05, 6.15, 6.25, 6.35, 6.45, 6.55, 7.05, 7.15, 7.25, 7.35, 7.45, 7.55, 8.05, 8.15, 8.25, 8.35, 8.45, 8.55, 9.05, 9.15, 9.25, 9.35, 9.45, 9.55, 10.05, 10.15, 10.25, 10.35, 10.45, 10.55, 11.05, 11.15, 11.25, 11.35, 11.45, 11.55, 12.05, 12.15, 12.25, 12.35, 12.45, 12.55, 13.05, 13.15, 13.25, 13.35, 13.45, 13.55, 14.05, 14.15, 14.25, 14.35, 14.45, 14.55, 15.05, 15.15, 15.25, 15.35, 15.45, 15.55, 16.05, 16.15, 16.25, 16.35, 16.45, 16.55, 17.05, 17.15, 17.25, 17.35, 17.45, 17.55, 18.05, 18.15, 18.25, 18.35, 18.45, 18.55, 19.05, 19.15, 19.25, 19.35, 19.45, 19.55, 20.05, 20.15, 20.25, 20.35, 20.45, 20.55, 21.05, 21.15, 21.25, 21.35, 21.45, 21.55, 22.05, 22.15, 22.25, 22.35, 22.45, 22.55, 23.05, 23.15, 23.25, 23.35, 23.45, 23.55, 24.05, 24.15, 24.25, 24.35, 24.45, 24.55, 25.05, 25.15, 25.25, 25.35, 25.45, 25.55, 26.05, 26.15, 26.25, 26.35, 26.45, 26.55, 27.05, 27.15, 27.25, 27.35, 27.45, 27.55, 28.05, 28.15, 28.25, 28.35, 28.45, 28.55, 29.05, 29.15, 29.25, 29.35, 29.45, 29.55, 30.05, 30.15, 30.25, 30.35, 30.45, 30.55, 31.05, 31.15, 31.25, 31.35, 31.45, 31.55, 32.05, 32.15, 32.25, 32.35, 32.45, 32.55, 33.05, 33.15, 33.25, 33.35, 33.45, 33.55, 34.05, 34.15, 34.25, 34.35, 34.45, 34.55, 35.05, 35.15, 35.25, 35.35, 35.45, 35.55, 36.05, 36.15, 36.25, 36.35, 36.45, 36.55, 37.05, 37.15, 37.25, 37.35, 37.45, 37.55, 38.05, 38.15, 38.25, 38.35, 38.45, 38.55, 39.05, 39.15, 39.25, 39.35, 39.45, 39.55, 40.05, 40.15, 40.25, 40.35, 40.45, 40.55, 41.05, 41.15, 41.25, 41.35, 41.45, 41.55, 42.05, 42.15, 42.25, 42.35, 42.45, 42.55, 43.05, 43.15, 43.25, 43.35, 43.45, 43.55, 44.05, 44.15, 44.25, 44.35, 44.45, 44.55, 45.05, 45.15, 45.25, 45.35, 45.45, 45.55, 46.05, 46.15, 46.25, 46.35, 46.45, 46.55, 47.05, 47.15, 47.25, 47.35, 47.45, 47.55, 48.05, 48.15, 48.25, 48.35, 48.45, 48.55, 49.05, 49.15, 49.25, 49.35, 49.45, 49.55, 50.05, 50.15, 50.25, 50.35, 50.45, 50.55, 51.05, 51.15, 51.25, 51.35, 51.45, 51.55, 52.05, 52.15, 52.25, 52.35, 52.45, 52.55, 53.05, 53.15, 53.25, 53.35, 53.45, 53.55, 54.05, 54.15, 54.25, 54.35, 54.45, 54.55, 55.05, 55.15, 55.25, 55.35, 55.45, 55.55, 56.05, 56.15, 56.25, 56.35, 56.45, 56.55, 57.05, 57.15, 57.25, 57.35, 57.45, 57.55, 58.05, 58.15, 58.25, 58.35, 58.45, 58.55, 59.05, 59.15, 59.25, 59.35, 59.45, 59.55, 60.05, 60.15, 60.25, 60.35, 60.45, 60.55, 61.05, 61.15, 61.25, 61.35, 61.45, 61.55, 62.05, 62.15, 62.25, 62.35, 62.45, 62.55, 63.05, 63.15, 63.25, 63.35, 63.45, 63.55, 64.05, 64.15, 64.25, 64.35, 64.45, 64.55, 65.05, 65.15, 65.25, 65.35, 65.45, 65.55, 66.05, 66.15, 66.25, 66.35, 66.45, 66.55, 67.05, 67.15, 67.25, 67.35, 67.45, 67.55, 68.05, 68.15, 68.25, 68.35, 68.45, 68.55, 69.05, 69.15, 69.25, 69.35, 69.45, 69.55, 70.05, 70.15, 70.25, 70.35, 70.45, 70.55, 71.05, 71.15, 71.25, 71.35, 71.45, 71.55, 72.05, 72.15, 72.25, 72.35, 72.45, 72.55, 73.05, 73.15, 73.25, 73.35, 73.45, 73.55, 74.05, 74.15, 74.25, 74.35, 74.45, 74.55, 75.05, 75.15, 75.25, 75.35, 75.45, 75.55, 76.05, 76.15, 76.25, 76.35, 76.45, 76.55, 77.05, 77.15, 77.25, 77.35, 77.45, 77.55, 78.05, 78.15, 78.25, 78.35, 78.45, 78.55, 79.05, 79.15, 79.25, 79.35, 79.45, 79.55, 80.05, 80.15, 80.25, 80.35, 80.45, 80.55, 81.05, 81.15, 81.25, 81.35, 81.45, 81.55, 82.05, 82.15, 82.25, 82.35, 82.45, 82.55, 83.05, 83.15, 83.25, 83.35, 83.45, 83.55, 84.05, 84.15, 84.25, 84.35, 84.45, 84.55, 85.05, 85.15, 85.25, 85.35, 85.45, 85.55, 86.05, 86.15, 86.25, 86.35, 86.45, 86.55, 87.05, 87.15, 87.25, 87.35, 87.45, 87.55, 88.05, 88.15, 88.25, 88.35, 88.45, 88.55, 89.05, 89.15, 89.25, 89.35, 89.45, 89.55, 90.05, 90.15, 90.25, 90.35, 90.45, 90.55, 91.05, 91.15, 91.25, 91.35, 91.45, 91.55, 92.05, 92.15, 92.25, 92.35, 92.45, 92.55, 93.05, 93.15, 93.25, 93.35, 93.45, 93.55, 94.05, 94.15, 94.25, 94.35, 94.45, 94.55, 95.05, 95.15, 95.25, 95.35, 95.45, 95.55, 96.05, 96.15, 96.25, 96.35, 96.45, 96.55, 97.05, 97.15, 97.25, 97.35, 97.45, 97.55, 98.05, 98.15, 98.25, 98.35, 98.45, 98.55, 99.05, 99.15, 99.25, 99.35, 99.45, 99.55, 100.05, 100.15, 100.25, 100.35, 100.45, 100.55, 101.05, 101.15, 101.25, 101.35, 101.45, 101.55, 102.05, 102.15, 102.25, 102.35, 102.45, 102.55, 103.05, 103.15, 103.25, 103.35, 103.45, 103.55, 104.05, 104.15, 104.25, 104.35, 104.45, 104.55, 105.05, 105.15, 105.25, 105.35, 105.45, 105.55, 106.05, 106.15, 106.25, 106.35, 106.45, 106.55, 107.05, 107.15, 107.25, 107.35, 107.45, 107.55, 108.05, 108.15, 108.25, 108.35, 108.45, 108.55, 109.05, 109.15, 109.25, 109.35, 109.45, 109.55, 110.05, 110.15, 110.25, 110.35, 110.45, 110.55, 111.05, 111.15, 111.25, 111.35, 111.45, 111.55, 112.05, 112.15, 112.25, 112.35, 112.45, 112.55, 113.05, 113.15, 113.25, 113.35, 113.45, 113.55, 114.05, 114.15, 114.25, 114.35, 114.45, 114.55, 115.05, 115.15, 115.25, 115.35, 115.45, 115.55, 116.05, 116.15, 116.25, 116.35, 116.45, 116.55, 117.05, 117.15, 117.25, 117.35, 117.45, 117.55, 118.05, 118.15, 118.25, 118.35, 118.45, 118.55, 119.05, 119.15, 119.25, 119.35, 119.45, 119.55, 120.05, 120.15, 120.25, 120.35, 120.45, 120.55, 121.05, 121.15, 121.25, 121.35, 121.45, 121.55, 122.05, 122.15, 122.25, 122.35, 122.45, 122.55, 123.05, 123.15, 123.25, 123.35, 123.45, 123.55, 124.05, 124.15, 124.25, 124.35, 124.45, 124.55, 125.05, 125.15, 125.25, 125.35, 125.45, 125.55, 126.05, 126.15, 126.25, 126.35, 126.45, 126.55, 127.05, 127.15, 127.25, 127.35, 127.45, 127.55, 128.05, 128.15, 128.25, 128.35, 128.45, 128.55, 129.05, 129.15, 129.25, 129.35, 129.45, 129.55, 130.05, 130.15, 130.25, 130.35, 130.45, 130.55, 131.05, 131.15, 131.25, 131.35, 131.45, 131.55, 132.05, 132.15, 132.25, 132.35, 132.45, 132.55, 133.05, 133.15, 133.25, 133.35, 133.45, 133.55, 134.05, 134.15, 134.25, 134.35, 134.45, 134.55, 135.05, 135.15, 135.25, 135.35, 135.45, 135.55, 136.05, 136.15, 136.25, 136.35, 136.45, 136.55, 137.05, 137.15, 137.25, 137.35, 137.45, 137.55, 138.05, 138.15, 138.25, 138.35, 138.45, 138.55, 139.05, 139.15, 139.25, 139.35, 139.45, 139.55, 140.05, 140.15, 140.25, 140.35, 140.45, 140.55, 141.05, 141.15, 141.25, 141.35, 141.45, 141.55, 142.05, 142.15, 142.25, 142.35, 142.45, 142.55, 143.05, 143.15, 143.25, 143.35, 143.45, 143.55, 144.05, 144.15, 144.25, 144.35, 144.45, 144.55, 145.05, 145.15, 145.25, 145.35, 145.45, 145.55, 146.05, 146.15, 146.25, 146.35, 146.45, 146.55, 147.05, 147.15, 147.25, 147.35, 147.45, 147.55, 148.05, 148.15, 148.25, 148.35, 148.45, 148.55, 149.05, 149.15, 149.25, 149.35, 149.45, 149.55, 150.05, 150.15, 150.25, 150.35, 150.45, 150.55, 151.05, 151.15, 151.25, 151.35, 151.45, 151.55, 152.05, 152.15, 152.25, 152.35, 152.45, 152.55, 153.05, 153.15, 153.25, 153.35, 153.45, 153.55, 154.05, 154.15, 154.25, 154.35, 154.45, 154.55, 155.05, 155.15, 155.25, 155.35, 155.45, 155.55, 156.05, 156.15, 156.25, 156.35, 156.45, 156.55, 157.05, 157.15, 157.25, 157.35, 157.45, 157.55, 158.05, 158.15, 158.25, 158.35, 158.45, 158.55, 159.05, 159.15, 159.25, 159.35, 159.45, 159.55, 160.05, 160.15, 160.25, 160.35, 160.45, 160.55, 161.05, 161.15, 161.25, 161.35, 161.45, 161.55, 162.05, 162.15, 162.25, 162.35, 162.45, 162.55, 163.05, 163.15, 163.25, 163.35, 163.45, 163.55, 164.05, 164.15, 164.25, 164.35, 164.45, 164.55, 165.05, 165.15, 165.25, 165.35, 165.45, 165.55, 166.05, 166.15, 166.25, 166.35, 166.45, 166.55, 167.05, 167.15, 167.25, 167.35, 167.45, 167.55, 168.05, 168.15, 168.25, 168.35, 168.45, 168.55, 169.05, 169.15, 169.25, 169.35, 169.45, 169.55, 170.05, 170.15, 170.25, 170.35, 170.45, 170.55, 171.05, 171.15, 171.25, 171.35, 171.45, 171.55, 172.05, 172.15, 172.25, 172.35, 172.45, 172.55, 173.05, 173.15, 173.25, 173.35, 173.45, 173.55, 174.05, 174.15, 174.25, 174.35, 174.45, 174.55, 175.05, 175.15, 175.25, 175.35, 175.45, 175.55, 176.05, 176.15, 176.25, 176.35, 176.45, 176.55, 177.05, 177.15, 177.25, 177.35, 177.45, 177.55, 178.05, 178.15, 178.25, 178.35, 178.45, 178.55, 179.05, 179.15, 179.25, 179.35, 179.45, 179.55, 180.05, 180.15, 180.25, 180.35, 180.45, 180.55, 181.05, 181.15, 181.25, 181.35, 181.45, 181.55, 182.05, 182.15, 182.25, 182.35, 182.45, 182.55, 183.05, 183.15, 183.25, 183.35, 183.45,

Łańcuchy do sprzedania na pniu...

„Spętany” handel

W telewizji co rusz pojawia się ostatnio mądre oblicze, zapewniające, że nawet w obecnych, kryzysowych czasach, handel ma szerokie pole do popisu. Jedyne złe wola przedstawicielej tej branży, wrodzona gnuśność, nie-życzliwość i parę innych cech, sprawiają, że mieszkańcy mają powody do żarzenia. Przed kąśliwymi uwagami nie ustrzegli się oczywiście i handlowcy w Łomżyńskim. Zamiast jednak ukorzyć się i uderzyć w ton pełen usprawiedliwień i prób o wyrozumiałość, postanowili przyjrzeć się krytycznej swej działalności i odpowiedzieć na pytanie: na ile są właściwymi adresatami społecznego niezadowolenia?

Zaczynamy tego nurtu stała się min. organizacja partynia w PSS „Spolem” w Łomży, wspierana przez związkowców i radę nadzorczą. Najpierw zebrał się w większym gronie, aby sprzeciwić problemowi, naszkicować wniosek, potem — w trzeciej dekadzie września na zebraniu otwartym zaprezentowali je założyciele oraz przedstawicielom władz miejskich i wojewódzkich.

— Realizacja części wniosków od razu wydawała się nam mało realna — mówi i sekretarz POP, Anna Polak. — Choćby wyegzekwowanie w zakładach mięsnych w Białymstoku półtuz wieszaków, nie okrojonych z szynki. Co tu możemy zrobić? Wyrwać wyprosił, przepuknął łomżyńskim, że nie pozostaje to bez wpływu na jakość produkcji naszego „Spolem”. W ostatnich tygodniach, gdy białostocka przetwórcza była w rekonwale, opinia o łomżyńskiej „zwycaizacji” od razu się poprawiła. Ale, niestety, w Białymstoku ruszyli po post-

ju... Pozostało więc jedno — adresowanie do skutku wniosków typu: wyegzekwowanie w zakładach mięsnych w Białymstoku podpisania umowy na dostawy tuszu nie zubożonych o wartościowe mięso i aby mięso mrożone stanowiło maksymalnie 15 proc, a nie — jak się zdarza — 30 proc. dostaw. Przy zaprezentowanych planach budowy zakładów mięsnych w Łomży, wstrzymali się natomiast, z poparciem dla propozycji budowy uboju, co automatycznie załatwiłoby sprawę. Kierowanie, zamiast wędlin, nie najwyższego gatunkowo mięsa do województwa, które rolnictwem staję co drugi mieszkaniec miasta ma rodzinę na wsi, wywołuje zrozumiałe dezaprobatę wszystkich zainteresowanych. Co zatem zrobić, aby ją pomniejszyć, próbując w przydatnej puli dla regionu większą ilość wędlin?

Pytanie jest pozornie proste, natomiast próby odpowiedzi na nie przypominają — chyba nie tylko łaskawo — walenie głową w mur. I mi-

mo, że cały z papieru, trzymają się mocno! — Nie jesteśmy w stanie zaspokoić zapotrzebowania łomżyńskich, postulujących o zwiększenie ilości wędlin do 70 proc. ogólnych dostaw — tłumaczy II sekretarz POP PSS, Hanna Sznajder. — Ministerstwo Handlu Wewnętrzno ustaliło i jest to dla nas decyzja obowiązująca, że nie wolno przekraczać 50 proc. Wtedy, że władze wojewódzkie starają się o zmianę tych proporcji, ale efektów brak. „Spolem” myśli więc o możliwościach zapotrzebowania się w mięso na wolnym rynku — oczywiście za wyższą cenę — przerabianie go na wyroby wędliniarskie i sprzedawanie poza reglamentacją w wydzielonym sklepie. Najprawdopodobniej będzie nim po modernizacji pawilon „ABC”.

Okazuje się, że do zrealizowania tego zamysłu nie brakuje możliwości. Hamulec kryje się w popularnym stwierdzeniu — czekamy na przepisy wykonawcze, czyli tradycyjne biogospodarstwo centrali. Inaczej pierwsza kontrola uznalaby także działalność za nielegalną.

Nie da się ukryć, że z takiego rozwiązania na pewno byłoby więcej (może nie entuzjastycznie, ale jednak) zadowoleni jako klienci, a jeszcze bardziej handlowcy. Stojąc przed wizją kupowania wędlin po droższej cenie, każdy jednak próbowałby się targować.

— W sklepach leży mięso kartkowe, którego prawie nikt nie chce. Czy nie możecie, mając możliwość przerobowe, zrobić z niego wędlin? — pytam.

— W tej chwili przepisy nie pozwalają na przerobienie mięsa ze sklepu do przetwórczy.

— A gdyby je ominąć? — I „Spolem”, i Urząd Wojewódzki dostaliby za swoje! Co tu zresztą mówić o „samowoli” z mięsem — słysze wyjątkowo — gdy sam nie możemy nawet oku sprawdzić, bo leży to wyłącznie w gestii PHS-u. Zaden produ-

cent nie chce z nami rozmawiać. Oleje, margaryna, ocet, musztarda, ba nawet makaron jest dzielony centralnie! Punktem wyjścia prezentujących poszczególne problemy na spotkaniu było przede wszystkim usiłowanie zerwania więzów, krępujących nadal samodzielność, mimo oficjalnych zapewnień, iż dawno zostały zerwane. Odgajmy zresztą głos samych zainteresowanych:

— Dla składowych każda zapowiedź dostawy wędlin staje się koszmarem, który zbliża się nieuchronnie, wraz z tłumem ludzi po drugiej stronie ludy, potęgających pojedyncze rozdrażnienie i pretensje w falę, uderzającą w ekspedientkę.

— Zbyt mocno rozwinięte jest pośrednictwo. Bezspreznie zapotrzebowanie się u producenta byłoby i łatwiejsze, i bardziej dla wszystkich opłacalne.

— Była ostatnio sprawa sprowadzenia coca-coli z innego województwa, ale tego gospodarz powiedział: „Zadnych dostaw poza region i Białyst”. Wiele może i nasz województwa nie wypuszczyłyby z województwa np. glukozę, której jedynym w kraju producentem jest łomżyński PPS, „Spolem” myśli więc o możliwościach zapotrzebowania się w mięso na wolnym rynku — oczywiście za wyższą cenę — przerabianie go na wyroby wędliniarskie i sprzedawanie poza reglamentacją w wydzielonym sklepie. Najprawdopodobniej będzie nim po modernizacji pawilon „ABC”.

— Zbyt duża jest ilość kontroli, które sprawdzają szczegółowo, ale nie wchodzą w sprawy generalne. W zupełności wystarczyłby PIH, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna i Komitet osiedlowy w roli społecznego weryfikatora terminów dostaw, zaopatrzania itp.

— Chcemy zróżnicować menu gastronomiczne na alkohol. Obecnie wszystkie zakłady, niezależnie od kategorii, mają 25-procentowy narzut.

— Poinformowano nas ostatnio, że wreszcie będziemy mogli uczestniczyć w przetargach samochodów. Może w ten sposób, bo na przydział raczej trudno liczyć, uda się uniezależnić od specjalistycznych (i monopolistycznych) praktycznych firm transportowych? Dzięki temu obniżyłyby się koszty i to znacznie. W cenie np. kilograma chleba 6 zł to koszt transportu, na który nie mamy wpływu, bo on dyktuje warunki, nie odwrotnie.

Zeby jeszcze — życzymy handlowcom w przerwie między formułowaniem pretensji pod ich adresem — udało się wszystkie łańcuchy, trzymające ich na uwłazi, sprzedać na inny kontynent.

NINA OMELCZENKO



Codziennie przed punktem skupu w Kolnie ustawia się spora kolejka ciągników z ziemiakami.



Szczyt na punktach skupu

Na punktach skupu ziemniaków trwa szczyt dostaw. W rejonie kolneńskiego Inspektoratu Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w 7 punktach planowano skupienie 22,047 tysięcy ton ziemniaków. Dostawy znacznie zintensyfikowały sprzedaż. Do 27 września skupiono ponad 24 tys. ton, wykonując w 110 proc. przyjęte zadania. W dalszym ciągu rolnicy dostarczają do punktów skupu ponad 1000 ton ziemniaków, a zgodnie z przewidywaniami służb plantatorskich PPS, szczyt ten będzie trwał do końca września. Wykopkom sprzyja pogoda, a ziemniaki dostarczane są prosto z pól. Jak dotychczas najwięcej surowca przyjęły punkty skupu ze Stawisk, Lachowa i Konopek.

Punkt skupu w Kolnie przyjmuje od rolników dziennie około 250 ton ziemniaków, głównie od dostawców z Czerwanego, Borkowa, Gromadzyna i Zaskroźnia. (f)

Próby na zawartość skrobi wykonuje Stefan Wykowski.

W Suwalskiem

Nowy spis telefonów

Nareszcie jest! Rzecz dotyczy długo oczekiwanego książki telefonicznej woj. suwalskiego. Poprzednia, pochodząca sprzed 10 laty, była już właściwie nieprzydatna. Nowy spis telefonów miał być wydany w ubiegłym roku. Przyczyną zwłoki były trudności związane z znalezieniem drukarni. W końcu szczęśliwie trafiono do Praszowskich Zakładów Graficznych RSW w Łodzi.

Spis zawiera numery telefonów przyznanych do kwietnia br. Jest więc w miarę aktualny. Wydrukowano 25 tys. egzemplarzy, z których 19 tys. zostanie rozdanych w Suwalskiem. Pozostałe części podlega dystrybucji ogólnopolskiej. Będzie przeznaczona na potrzeby urzędów pocztowych, instytucji centralnych i większych zakładów pracy. 19 tys. (dla odbiorców indywidualnych i zbiorowych) to 80 proc. wszystkich obecnych abo-

mentów. Liczba ta nie jest tożsama z potrzebami, bowiem nie wszyscy z posiadaczy telefonów kupią zapewne nową książkę. Nie powinno więc być większych kłopotów z jej nabyciem.

Sprzedżać rozpoczęto w Suwałkach 27 września w siedzibie WUT, przy ul. Lenina 8. Instytucje mogą nabywać ją w godz. 8—12, niezbędne są zamówienia i upoważnienia do odbioru. Dla abonentów prywatnych wydawania spisów w godz. 12—17. Trzeba wziąć za sobą dowód osobisty i książeczkę opłat telefonicznych z opłaconym rachunkiem za sierpień.

Od 9 października br. sprzedaż książek zajmie się Rejonowe Urzędy Telekomunikacyjne w Augustowie, Elku, Giżycku, Oleku, Pisu i Węgorzewie. W następnej kolejności uczynią to urzędy pocztowe w każdej gminie. Cena spisu — 600 zł. (m)

W Kolnie

Szkoła muzyczna faktem

Od 1 września br. w Kolnie funkcjonuje Filia Państwowej Szkoły Muzycznej w Łomży. W klasach: pianina, akordeonu i gitary wiodą i umiejętności muzyczne zdobywa 32 uczniów wyłonionych w drodze egzaminu.

Tymczasowo zajęcia odbywają się w Kolneńskim Domu Kultury oraz częściowo w Szkole Podstawowej nr 2. Ten stan nie rokuje jednak dla szkoły pomysłowych perspektyw rozwojowych. Władze miasta muszą jak najszybciej podjąć decyzję o zapewnieniu szkole samodzielnego lokum. Ze strony mieszkańców jest propozycja zagospodarowania na ten cel opuszczonej przez Zakłady Przemysłowe Przędzalnictwa Gospodarki Turystycznej „Biebra”, przekazanej w przeszłości nieodpłatnie mu przez władze miasta, budynku dawnego hotelu miejskiego. W sytuacji, gdy wojewódzkie władze kulturalne deklarują po-

moc materialną, nie należy czekać długo z podjęciem decyzji. Interes społeczny wymaga bowiem szybkiego działania. Kolno przecież nie może pozostać pustynią muzyczną. (f)

Zmilitaryzowanej KRONIKI

Złodziejski sezon trwa w najlepsze. Brak odpowiedniego zabezpieczenia pomieszczeń, niewłaściwy nadzór, a czasem nasza beztrojska, ułatwiają a-matorom cudzego mienia ich przestępczy proceder. Wielu posiadaczy czterech kółek doskonale zna wartość posiadanych pojazdów, wie o olbrzymich trudnościach w nabyciu części zamiennych, a mimo to pozostawiają je — mienie niejednokrotnie kilkumilionowej wartości — bez żadnych dodatkowych zabezpieczeń. Efekty? Oprócz ewidentnych strat materialnych, bieganie z językiem do brody przypiętym w poszukiwaniu np. kompletnego kola zapasowego...

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

14 bm., w Giżycku, z parkingu przy ul. Bohaterów Westerplatte „zniknął” samochód — GAZ-69 wartości 800 tys. złotych. Poszkodowanym został mieszkaniec tego miasta — M. J. Tej samej nocy, w różnych punktach Suwałk, dokonano kradzieży części ze stojących na parkingach samochodów. I tak: Antoniemu J. skradziono kolo od „malucha”, Zenon P. utracił motorower „Ogar” wartości 68 tys. złotych, natomiast Franciszko W. skradziono Fiata 125p, którego wartość ocenia się na ponad 800 tys. złotych.

Od samochodów przejdźmy do mieszkań. Do RUSW w Suwałkach zgłosiła się mieszkanka tego miasta — Anna I. W Gawrych Rudzie (gm.

Suwałki) uawniono włamanie do pomieszczeń Młodzieżowego Ośrodka Wypoczynkowego. Sprawcy włamania zabrali dwa telewizory do odbioru w kolorze — „Neptun” i „Jowisz” oraz kocy. Straty — 712 tys. złotych.

WYPADKI DROGOWE

W Oleku na skrzyżowaniu Al. Zwycięstwa z ul. Eleką, kierujący motowerem W. P. wymusił pierwszeństwo przejazdu wobec kierującego Fiatem 125 — Z. O. Doszło do zderzenia pojazdów w wyniku którego motowerzysta i jego pasażer doznał obrażeń i przebywają w szpitalu.

Późnym wieczorem we wsi Dubowo (gm. Suwałki), kierujący Fiatem 125P T. M. ze wsi Kamiń (gm. Sztabin) potrącił idącą środkiem drogi 87-letnią J. G., mieszkankę Suwałk. Na skutek potrącenia kobieta poniosła śmierć na miejscu.

21 bm., około godz. 9, w miejscowości Jezorki (gm. Augustów) 35-letni J. N., kierujący ciągnikiem „Urus C-360” przy skręcie w lewo wymusił pierwszeństwo wobec kierującego Fiatem 125P — S. K. W wyniku zderzenia, do którego doszło, obaj kierowcy są porażeni, a pojazdy poważnie uszkodzone.

TRAGEDIA...

...wydarzyła się 24 bm., w miejscowości Ciche (gm. Świętajno). 10-letni chłopak D. G. wdrapał się na dach w poszukiwaniu żółdki. Tuż obok przebiegała linia wysokiego napięcia. W czasie ich zrywania dotknął przez nieuwagę związającego z jednym z przewodów drutu kolektaznego. Dziecko zostało śmiertelnie porażone prądem — 15 tys. voltów. (y)

Propozycje kulturalne z Łomży

Osiedlowy Dom Kultury w Łomży (ul. Malachowskiego 4) zaprasza wszystkich zainteresowanych na spotkanie poświęcone biodynamicznej uprawie roślin. Poprowadzą je Justyna Krzywacka i Agnieszka Kulka. Spotkanie odbędzie się 6 października o godz. 17 w ODK.

Również ODK jest organizatorem interesujących spotkań z bioenergetopetami i różdżnikami. Najbliższe przewidziano na 8 października o godz. 12.30. Na ćwiczenia z różdżką i wahadłem w terenie zapraszają specjaliści — dr Mieczysław Swaczyna i Jerzy Nowiński. (kios)

Wyróżnienia i zobowiązania

Rzemieślnicy - szkolnictwu

„Jatkowa” — potoczne określenie SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚNIKOŃ ROŻNYCH w ŁOMŻY, które bierze swój początek od nazwy ulicy przy której usytuowana jest jej siedziba. Z 239 zrzeszonych tu rzemieślników większość stanowią budowlani. W sobotę, z okazji Dnia Budowlani, odbyło się tu uroczyste spotkanie, w którym uczestniczyli także przedstawiciele oświaty i uczniowie, a to z racji pomocy jaką rzemieślnicy od lat świadczą placówkom oświatowym.

Wymienienie całej listy społecznych działań zajęłoby zbyt dużo miejsca, ograniczymy się do stwierdzenia, że rzemieślnicy sprawują właśnie niemożliwym patronat nad Szkołą Podstawową nr 6 — dzięki ich pracy wyremontowano dość szybko szkolny budynek — i Państwowy Dom Dziecka. Ostatnio zakupili dla tych placówek sprzęt zimowy, a jeszcze przed zimą wielkość daru ma wzrosnąć. Zadeklarował także pomoc w budowie szkoły nr 11 w Łomży, m. in. poprzez zbórkę ponad 2 mln zł. Podjękowania uczniów i wychowawców miały pełne podstawy, ujawniały

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej

U progu kolejnego trzydziestolecia

Uroczystą oprawę będą miały tegoroczne jubileuszowe obchody 30-letniego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, będące okazją do podsumowania jego działalności oraz uhonorowania najaktywniejszych spośród licznych grona społeczników.

30 września zainaugurują je otwarcie w Muzeum Okręgowym w Łomży wystawy prac plastycznych Tadeusza Butłera z Gdyni, członka TPZL. O godz. 11, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łomży rozpocznie się uroczyste posiedzenie władz Towarzystwa, na którym ogłoszone zostaną wyniki konkursów, zorganizowanych z okazji jubileuszu TPZL. O godz. 17 w tejże sali wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Łomża”, wyświetlone zostaną dwa filmy o Ziemi Łomżyńskiej.

Następnego dnia działacze Towarzystwa spotkają się w Muzeum Przyrodniczym w Drozdowie. (nom)

Na przelaj po zwycięstwo

Harcerze w Suwalskiem wiedzą doskonale, że czas spędzony na wędrowaniu, biwaku należy do najatrakcyjniejszych. Nic dziwnego, że starsi i młodszy licnie stawili się na trasach rajdów „Powitanie” oraz „Awanti”. Było fajnie nie tylko z powodu zawarcia nowych znajomości, spotkania starych kumpi. Atmosferę emocji dodawała rywalizacja między zastępami. Sprawdziany umiejętności (marsze na sznurach, przepawy przez rzekę, poszukiwanie porpora...), gry terenowe, odnajdywanie zagrożeń dla środowiska naturalnego, to zaledwie niektóre zadania dla starszej młodzieży. Po drodze pomagali rolnikom w wykopkach ziemniaków, a przy tym znaleźli czas na przygotowanie programu poświęconego 70-leciu odzyskania niepodległości przez Polskę i 70 rocznicy powstania ZHP.

Drużyny Sztandarowej Chogawki było tak wyrownane, że wywalczyły go wspólnie „Cichociemni” z Giżycka i „Kismet” z Augustowa.

W miasteczku złotowym w Okartowie kolo Orzysza były powroty do historii Polski i wspomnienia z letniego Zlotu Grunwaldzkiego, śpiewanie i ogniska.

Problemy same się jednak nie rozwiążą. Mówiono więc i o nich — meandrach współpracy drużyn z macierzystymi hufcami, „zamykaniu się” członków drużyn we własnych gronach, znikomej ilości hufcowych imprez dla harcerzy starszych.

Lżejszy charakter miał rajd dla harcerzy młodszych w „Awanti”. Złot w Białej Piskiej przypomniał trochę festyn. Obok poważnego ogniska poświęconego prawu harcerskiemu, były gry i zabawy. Na miasto sztandarowej zaślubiła drużyna im. J. Dabrowskiego z Juchnaje (hufiec ZHP w Goldapi). Na trasach prym wiodły „Con-corda” z hufca ZHP w Sejnach, DH im. Bohaterów Westerplatte i „Juventa” z Augustowa oraz „Ognisko” z Goldapi. (jn)

SPORT

Walczyli juniorzy

W Elku rozegrany został turniej bokserski juniorów młodszych. Walczyli reprezentanci Łw. Warszawy, Ostroliki, Ostrowia Mazowieckiego, Białegostoku i Elku.

Największe wrażenie pozostawili walki Roberta Szeremety z Gwardii Białostok, który zaprezentował doskonałą formę.

Celne trafienia naszych szermierzy

Warszawa i Łódź były miastami, gdzie ostatnio rozegrany został Ogólnopolski Turniej klasyfikacyjny juniorów młodszych w szpadzie i szabli. Na turniejowych planach walczyli szermierze Jagielloński Białostok i Zory Łomża.

W szpadzie 8 miejsce zajął Wojciech Borowski z Zory Łomży, który przegrał pojedynkę z brązowym medalistą mistrzostw świata kadetów Lemanowiczem (AZS Wrocław), na 17 lokacie uplasował się Jarosław Kowalcuk również z Zory.

Występujący w szabli Maciej Dębowski (Jagiellonia) zajął 18 miejsce. Startowało ponad 40 zawodników.

Młodzież przy pingpongowych stołach

W SP nr 5 w Białymstoku w miniony weekend odbył się pierwszy turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym makroregionu białostocko-tomżyńsko-suwałskiego.

A oto wyniki w poszczególnych kategoriach wiekowych: młodzieży: 1. Renata Staniurska (LKS Łomża), 2. Anna Koldziejewska (LKS), 3. Elżbieta Rusliowicz (MZKS Włókniarz); młodzieży: 1. Maciej Tarnacki (LKS), 2. Cezary Rzdziwiec (LKS Czarni Olecko), 3. Mirosław Platwiec (SKS Pojezierze Suwałki); juniorki młodsze: 1. Renata Mocharska (LKS), 2. Wioletta Dzierżogowska (LKS), 3. Anna Godlewska (LKS); juniorki młodsze: 1. Marcin Siłoma (Juwenia Białostok), 2. Dariusz Swider (Pojezierze), 3. Maciej Dobrowski (LKS); juniorki: 1. Dorota Rusliowicz (MZKS Włókniarz), 2. Elżbieta Grzymala (LKS), 3. Izabela Gulewicz (LKS Suraż); juniorki: 1. Artur Klim, 2. Dariusz Rogalski, 3. Zbigniew Stasiński (wszyscy: LZS TST Elk). W kategorii młodzieżowców: 1. Beata Skalomowska (LZS Kłos Solniki), a wśród chłopców: 1. Jerzy Nowik (LZS Kłos), (mark)

Lekkoatleci finiszują

W Łomży odbyły się ostatnie indywidualne mistrzostwa młodocich w lekkiej atletyce. O tytuły mistrzów województwa walczyło 362 zawodniczek i zawodników.

Ciekawsze wyniki zwycięzców. Dziewczęta: 100 m — Małgorzata Masluk (LO Łomża) — 13.3; 300 m — Alicja Bekler (ZSEK Łomża) — 43.8; 600 m — Elżbieta Banach (ZSR Marianowo) — 1.50.2; w dal — Anna Mroczkowska (SP 7 Łomża) — 4.91; kula — Justyna Dunaj (SP 7 Łomża) — 10.52.

Chłopcy: 100 m — Marek Zaremba (ZSZ Zambrów) — 11.9; 300 m — Artur Gąsiewicz (ZSR Marianowo) — 38.6; 1000 m — Adam Karpiński (ZSR Marianowo) — 2.54.7; kula — Mariusz Karwowski (ZSDrzew. Łomża) — 12.26; oszczep — Jarosław Gmoch (ZSDrzew. Łomża) — 40.80.

Grają Ogniska

W Łomży zakończył się finał wojewódzki Ognisk TKKF w pilce nożnej. Zwyciężyło Ognisko „Alga” przy Bawelna I w Łomży przed Ogniskiem „Komputer” przy ZMP „Mera Błonie” Zambrów i Ogniskiem „Metalowiec” w Kolnie.

„Jaka jest właściwie ta nasza milicja, szczególnie — białostocka? Pytanie niby retoryczne: w niebieskich mundurach, w nysce czy polonezie, pilnująca porządku, spokoju mieszkańców, ścigająca przestępców... Różne są opinie o pracy tych ludzi. Gdy coś pomogą — jest wdzięczni, gdy nie ma się styczności z funkcjonariuszami — czasami cytują się niektóre z serii dowcipów...

Szary, kwiecisty dzień pracy stróżów porządku — przede wszystkim troska o to, byśmy mogli normalnie, bez zakłóceń żyć, pracować, czuć się bezpiecznie. Może na co dzień nie widać wysiłków ludzi w niebieskich mundurach, zmierzających do maksymalnego ograniczenia liczby wykroczeń przeciw prawu, ale gdy podstaje się pewne dane, można jakiegoś wniosku wysnuć.

Dysponujemy wskaźnikami za osiem miesięcy br. (wrzesień jeszcze trwa). Zanotowano w tym czasie 5230 przestępstw (w analogicznym okresie ubr. było ich 5605). Zmniejszyła się ilość przestępstw kryminalnych, rozbojów, ażeby spekulacyjnych. Zanotowano jedno zabójstwo, nie było przestępstw z bronią w ręku. Rozbojów i różnorodnych wymuszeń, także znatowano znacznie mniej niż rok temu. Ok. 80 proc. przestępstw zostało „rozsyfrowanych” — przestępcy poniosła karę. Za przykład można tu podać RUSW w Hajnowce, gdzie niemal wszyscy, wykraczający przeciw prawu nie wywinęli się sprawiedliwości. Tam jednak dużą rolę gra współpraca społeczeństwa z milicją w czasie prowadzenia śledztwa. Sygnały od ludzi nierzadko pomagają funkcjonariuszom MO w ustaleniu sprawców.

Gorzej jest na białostockich drogach — ilość wypadków wzrosła, więcej jest poszkodowanych. Profilaktyka, prowadzona przez milicję — swoją drogą, nie przecię każdemu kierowcy nie da się aniola stróża w mundurze, a by czuł na bezpieczeństwie jeźdźcy uliczkowymi drogami musi sam dbać o własne interesy.

Z pokrewnej nieco „dziatki” — więcej jest włamań do samochodów i, co bardziej smutne, sprzączek — są coraz częściej maloliaty. Wiąże się z tym problemem brak dostatecznej ilości w Białymstoku garaży czy strzeżonych parkingów. Tu może nieco odciążać milicję w jej gonitwie za samochodowymi złodziejami rozsądna decyzja miejskich władz o uprządkowaniu dyktamtu garaży w Białymstoku.

Nierzadko spotykamy się z użyciwaniem, że gdy trzeba, wtedy milicji nie ma na miejscu, np. w razie jakiejś grubszej awantury czy bijatyki w mieście. Trochę racji może w tym jest, ale (i to chyba też nie jest bezpodstawnie stwierdzenie) ludzi z MO wzywa się też do innych spraw, odrywając ich od zasadniczych zadań. Trzeba na przykład odwieźć kogoś na przymusowe leczenie na „odwyk” do Choroszczy. Jedzie tam więc nyszką z kilkoma funkcjonariuszami, którzy na parę godzin są wyłączeni ze służby w Białymstoku.

Inny obrazek: interwencja w sprawie awantury domowej. Milicja chce „wygarnąć” pijaczynę do izby wytrzeźwień, ale raptiem żona sumiśnie się, że „może on się uspokoi”. Radiowóz odjeżdża i... za kwadrans wezwanie poc ten sam adres! I znów — niepotrzebne marnowanie czasu. A takich interwencji było już w br. ponad 8,5 tys. Dochodzi konieczność zapewnienia porządku w czasie meczów „Jagielloni”, podczas uroczystości kościelnych świąt itd.

Ważny jest kontakt dzielnicami z „swoimi” mieszkańcami. Odpowiedzialni za poszczególne dzielnice funkcjonariusze obarczani są innymi obowiązkami (często — papierkowymi) i czasu na rekonesans po swoim rewirze już często nie wystarcza. A chciałoby się, żeby dzielnicowi mieli czas i możliwość uzyskania społecznego statusu przedwojennego „przedownika”, do którego wówczas było zwrócić się z wieloma problemami codzienności.

Dodajmy, że taka znajomość ludzi i terenu wydawnie może pomóc właśnie w milicyjnych działaniach profilaktycznych, która — odpowiednio prowadzona — skutecznie może przeciwdziałać złu. Być może już niedługo sytuacja w tej dziedzinie w Białymstoku poprawi się, jako że odbywać będzie tu zastępstwo służby wojskowej w niebieskich mundurach więcej młodych ludzi niż obecnie.

Różne są opinie społeczeństwa o metodach pracy mundurowych funkcjonariuszy MO. Jedni posiadają ich o zbytnią brutalność, inni — o nadmierną pobłażliwość w stosunku do łamiących prawo czy normy moralne. Prawda, jak zwykle, leży pośrodku. Pewnie, że wezwany do pilnej awanturki do knajpy radiowóz nie przyjedzie, aby delikwenta zabrać na mieśkik poduszki do „Matyszków” i że mundurowi nie będą doń przemawiać „chodź, kochanie, zrobisz stądkiem lulu”. Awanturcze zachowania wymagają rozważnego, ale zdecydowanego postępowania.

Ludzi w mundurach w kontaktach z społeczeństwem obowiązuje kultura. Jasne, że nie wszyscy są aniołami i z tego powodu niektórzy musieli się ze służbą pożegnać. Nikt jednak nie podaje do publicznej wiadomości, ilu milicjantów dostało w czasie nocnej służby sztacheta po głowie, ilu wprost z dyżuru ładowano w szpitalu — też z powodu „kontaktów” ze społeczeństwem.

W tak krótkim objętościowo materiale nie sposób oddać całości poczyną białostockiej milicji, mających na celu utrzymanie ładu i porządku w naszych miastach i wsiach. Jest to jedynie próba zarysowania całokształtu działań przeciwstawiających się łamaniu prawa i zakłócaniu naszego spokoju. Do niektórych z tych zagadnień powróćmy szerzej już niedługo, z racji październikowego święta SB i MO.

M. PIEKAREK

Piękną rozebrać czy nie?

Są takie zaułki w Białymstoku, w których historia nie tylko drzemie, lecz także jakby lekko otwiera oczy, i w starszyby często dotyk ręki konserwatora, aby spekanie mury przemówiły o mądrości, umiejętnościach i poczuciu piękna naszych przodków.

Jednym z takich miejsc, obecnie zaniedbanych (rzecz jasna) i zapomnianych (nie przez wszystkich) jest praktycznie już dzisiaj nie istniejąca ulica Piękna. Niedawno chlubilo się nią niemal całe miasto — była jedną z pierwszych zaplanowanych i z całym rozmysłem wybudowanych „artერი”. Znajduje się tutaj również najstarsze na terenie miasta były obiekt kultury, wzniesiony w XIX wieku, w stylu neogotyckim. W tym miejscu w 1871 roku, w mieszkaniu wstecz (1 sierpnia) Wojewódzki Konserwator Zabytków wystąpił do władz miejskich z nakazem zabezpieczenia obiektu przed dewastacją i wchodzeniem niepowołanych osób. Lecz po kilkunastu dniach w starej synagodze wybuchł pożar...

Starania o wciśnięcie obiektu do rejestru zabytków stają pod coraz większym naciskiem.

Z wiatrem w zawody

Nie przebrzmiały jeszcze echa emocji zawodów latawcowych przeprowadzonych przez białostocką PSS „Spolem” w ubiegłą niedzielę, a już kibiców i jeszcze bardziej samych modelarzy oczekuje kolejna atrakcja.

W niedzielę, 2 października na lotnisku Aeroklubu Białostockiego, odbędzie się Wojewódzkie Zawody „Święta Latawca”, których organizatorem jest Okręgowa Spółdzielnia Handlowo-Usługowa „Spolem”. Do udziału zakwalifikowało się kilkudziesięciu modelarzy, zwycięzów zawodów miejskich w Bielsku Podlaskim, Łapach, Hajnowce, Siemiatyczach oraz Białymstoku.

Uroczyste otwarcie imprezy odbędzie się o godz. 10, natomiast loty odbywać się będą nieco później, o godz. 12:00.

Lotawce skrzydłowe wrzbią się do góry o godz. 12:00. Dodajmy, że już po uroczystym otwarciu zawodów wojewódzkich, kibice i także zwycięzcy spacerowiczów będą mogli przyjąć się wyeksponowanym modelom latawców, które będą brały udział w zawodach.

Zanim została ogłoszona wyniki ich współorganizatorzy czyli Aeroklub Białostocki szykują liczne atrakcje. W tym atrakcją są modelowe i sikki ze spadochronem. Odbędzie się także pokaz sztucznych ogni, a przy okazji można będzie zwiędzić hangary. Baloniarze natomiast zapowiedzieli start balonu pod warunkiem, że pogoda będzie odpowiednia.

Zakończając imprezę przeliczą liczbę lotów, o godz. 14. (mip)

Dzisiaj telefoniczny dyżur specjalistów od gastronomii

Co Ci się nie podoba co chciałbyś zmienić?

Jak już wczoraj zapowiedzieliśmy, dziś od godziny 10 do 13 będziemy gościć w naszej redakcji specjalistów od białostockiej gastronomii. Assumptem do niniejszego spotkania są coraz liczniejsze głosy Czytelników, którzy sygnalizują, że ich zdaniem lokalna gastronomia znalazła się na progu stanu krytycznego. Czy jest tak istotnie?

Odpowiedź postaramy się znaleźć wspólnie z Państwem i zaproszonymi przez nas gośćmi: — Mieczysławem Dąbrowskim — szefem spółemskiej sieci gastronomicznej, Jerzym Bączkiem — wicedyrektorem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego, Felcją Matys — kierowniczką restauracji „Grodno”, Janią Olechno — agentką restauracji „Turkus” oraz prowadzącą dział usług w WPT — Ireną Onotą.

Telefoniczny dyżur jest zatem okazją do przekazania uwag, sugestii i propozycji Państwa osobom jak najbardziej kompetentnym. Ze swojej strony pod wspólną dyskusję chcielibyśmy poddać kwestie:

- ▼ estetyki i stanu sanitarno-higienicznego lokali (nie zapomnijmy o toaletach);
- ▼ kultury obsługi;
- ▼ skromnego udziału postronnych regionalnych w restauracyjnym menu;
- ▼ funkcjonowania i jakości „białych barów”, gdzie ponoc najłatwiej o... mrożonki;
- ▼ klód rzucanych pod nogi klientom, którzy wszak by chcieli...

Sądymy, że zakres tematów, które zechcieliby Państwo poruszyć jest znacznie szerszy niż proponowany przez nas, tym bardziej, iż fachowcy z branży zapewniają, że na żadną krytykę obrażać się nie będą, byle była konstruktywna. Już dziś więc pod numerami telefonów (przypominamy — w godz. od 10 do 13)

211-18
211-30
232-41 wewn. 206 i 208

czekamy na głosy naszych Czytelników, które będą ważnym przyczynkiem do „Raportu o stanie gastronomii białostockiej”.

List pani Doroty W. N. konsumentki pragnącej w niedzielę, 11 września wraz z rodziną zjeść obiad (około godz. 17), przedstawiamy w skrótej formie:

„Restauracja „Cristal” — nieczynna. Wisi karczek. „Asteria” — tylko dla niepalących do godz. 20. „Grodno” — przerwa do godz. 20. „Kaunas” — nieczynny z powodu deratyzacji. „Hortex” — kilkudziesięcioposobowy tłum (?) czeka przy szafie na wolne miejsca; Kawiarnia-bar w NOT w soboty i niedziele nieczynny. Po dwugodzinnej przerwie — pisze pani W. — dotarł mi „Karczmy Słupskiej”. Tu spotkała nas nagroda za wytrzymałość w postaci wysuszonego szaszłyka. Czy naprawdę ponad czteremilionowe? przecież miasta nie stać na przywołaną gastronomię!”

Liczmy, że zechcą Państwo nam pomóc w odpowiedzi na to, całkiem chyba sensowne pytanie. Czekamy na telefon!

H. PRZYGODA

Propozycje KULTURALNE

PODLASKA JESIEŃ TANECZNA
Wojewódzki Dom Kultury i Spółdzielcy Dom Kultury w Białymstoku zapraszają w dniach 3 i 4 października br. młodzieżową Turniej Tańca Towarzystwa „Złota Białostocka”, pod nazwą „Podlaska Jesień Taneczna”. W tańcach standardowych i latynoamerykańskich.

Białostocki będzie gościł znakomitą parę kategorii „A” w kraju i niemal całej leżącej się w tej dziedzinie Europy — w sobotę, 8 października br. o godz. 16 i 19 w sali Szkoły Podstawowej nr 36 na Słonecznym Stoku w turnieju drużynowym. Drugi dzień turniejowych zmagani tanecznych upływa w emocjach w Bielsku Podlaskim.

Bliższe informacje można uzyskać w Spółdzielczym Domu Kultury przy ul. Kilińskiego 11, tel. 416-517 oraz w Wojewódzkim Domu Kultury „Budowlani”, ul. Dzierżyńskiego 14/16, tel. 416-207. (mip)

MALARSTWO ANTONIOGO FALATA
Antonio Falat jest artystą średniego pokolenia (ur. 1942 rok). Dyplom uzyskał w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Uprawnienia malarstwa sztuk, a od pewnego czasu wykonuje również tkaniny artystyczne w technice gobelinowej.

Prace artysty były prezentowane na kilkudziesięciu wystawach ogólnopolskich oraz za granicą, m.in. w Anglii, Danii, Francji, Japonii, RFN, Szwecji.

Jeden z krytyków napisał o jego malarstwie: „Portret Falata mał charakterystyczny, wyrazisty, szlachetny, przesyłający przemyśleń i estetycznej (i) jego poczucie, zawieszona w przestrzeniach postacie — o powściągniętych, rozważnych kształtach i obliczach bez tła — przetrwała na mniemu pasaculuskiego człowieka przynajmniej nieskończonością Kosmosu”.

Do 29 września, prace Antoniego Falata zostaną udostępnione w wystawie w salach Biura Wystaw Artystycznych (ul. Mickiewicza 2). Otwarcie wystawy o godz. 18. Zarzązamy. (ob)

WIECZÓR Z BLUESEM
Jutro, 30 września, o godz. 18 po wakacyjnej przerwie wznowia swój program „Piwnica bluesowa”. Tym razem, w kwadrans „Fama” wystąpi zespół „Odra” w prezencie „Gazety i Krajki” i przyjeździe bluesa. Organizatorzy zapraszają do zabawy, przewidując jam session, który poprowadzi J. Tłokow. (kp)

AMATORSKI TEATR ZAPRASZA
Przy klubie „Relaks” w Białymstoku (ul. Zwycięstwa 25/1) będzie działał młodzieżowy teatr, klub zaprasza do zabawy, chłopców zainteresowanych tą dziedziną sztuki na pierwsze spotkanie 3 października o godz. 18. (kp)

W SCENERII GÖBELINÓW
Od 1 października Wojewódzki Dom Kultury rozpoczyna cykl prezentacji dokonanych regionalnych twórców. Cykl nazwano „Galeria Sztuki”. Najpierw, o godz. 18 w programie „Każdy swoje” wysłuchamy recytacji poezji splewanego w wykonaniu Pawła Szymana. Od godz. 19:20 do 21:00 będzie działała aulka obrazów malarzy-amatorów działających w Robotniczym Stowarzyszeniu Twórców Kultury. Aukcja zostanie otwarta będą kontynuowana w niedzielę, 2 października w godz. 11-13. Wszystkie imprezy odbywać się będą w sali „Budowlani” przy ul. Dzierżyńskiego 14/16.

„ZACHĘTA” ZAGHIECA
Na wystawie malarstwa plastyka amatora Leszka Piłkiewicza — praca „Zachęta”, o godz. 18 Dom Kultury „Zachęta” (ul. Piastowska 11 A).

MUZYKA „TRASH”
1 października, o godz. 18 w białostockim Amfiteatrze rozpocznie się koncert 8 zespołów uprawiających muzykę „trash” m.in. szwedzkiego „Marshe Death”, łódzkiego „Imperatora”, katowickiego „Dracona”, białostockich zespołów „Dykator”, „Detroner”, „Marka de Sade”. Organizatorzy m.in. Oddział Akademicki Biura Kultury i Sztuki „Alma-ART” (Dąbrowskiego) rozprowadza bilety zapraszając na impreza ma charakter cykliczny. (kp)

Wtorek w województwie
▼ ZŁODZIEJOM ROSNIE APETYT NA „MALUCHY”
▼ ODWAŻNY SĄSIAD LEPSZY OD POLISY PZU?

Wtorek w województwie upłynął spokojnie. Statystyki milicyjne „wzobaczyły się” o trzy włamania do flatów „asp. dwie kradzieże tychże samochodów i trzy włamania do mieszkań. Włamania do małych flatów miały miejsce w Białymstoku w godzinach nocnych z poniedziałku na wtorek. Z samochodu zaparkowanego przy ul. Wasilkowskiej skradziono koło zapasowe i lewarkę z auta garażującego „pod chmurką” przy ul. Złotej również skradziono zapasowe koło, zaś z fiatka stojącego przy ul. Lipowej wyanymacze skradł kanister z paliwem.

Dieci polipowej niemal pękł funkcjonariusz MO ujęto sprawcę kradzieży fiata 120p, „uprowadzonego” z ul. Fabrycznej. Jest nim 19-letni Dariusz Z. mieszkający Surazha. Nie ujęto natomiast sprawcy kradzieży samochodu z ul. Zagrodzkiej. Dwa z włamań do mieszkań zdarzyły się w Białymstoku. Największe material-

SPACERKIEM PO MIEŚCIE

Za ciosem...

1. Ponad tydzień płaćtem się w Gdyni, lecz nie w otwartym morzu, bo wejście uwi, żeby dać stopom w dniach pełnych słońca nieco ulgi, grazi przykrymi konsekwencjami w postaci wysypki, ale w festiwalowej atmosferze „wielogodzinnych przesiadywań” podczas konkursowego przeglądu dorobku kina polskiego. Po uroczach, żeby zmienić auro, otrząsnąć się z przesyłu obrazów często tak odległych od współczesności, jak marzenie o własnym mieszkaniu spółdzielczym dla kogós, kto teraz zaprzagnął założyć książeczkę mieszkaniową — sięgnął do starego, zapomnianego albumu z rysunkami Topora. Leżał niedługo, przed ducmastu laty, długo w witrynie Księgarni Rolniczej przy ul. Próchniaka, gdyż kosztował całe 80 zł. Jego edytor — Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe — darył skóre, jak mi się wówczas wydawało z czytelników.

2. Czarny humor „go satyryka, w którego rysunkach pełno jest maszek afirmujących stany głupoty, bezmyślności, groteski i absurdu spowodował, że szybciej odłożyłem tę książkę, niż po nią sięgnęłam. Przecież dzień w dzień redakcyjna poczta, a co niecierpliwie czytelnicy za pośrednictwem telefonu, przekazują nam przykłady bezdurowo wzięte uprost i ży-

lecone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

3. — To co nazywamy postępowaniem, jest zamiana jednej uderki na drugą — mówią ludzie. Niedługo przesyłki po-

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie drogę do coraz większej ilości odbiorców, pusty śmiech budzą wyłożone w pocztowych oienkach druczki wniosków „o zwolnienie na używanie odbornika” radiofonicznego lub telewizyjnego”. — Najpierw — odpowiadał mi zirytowany czytelnik — należy udać się na pocztę po ten druczek. Następnie trzeba odstąpić swoje w koleje, po to, żeby urzędnicza laskawie wyraziła zgodę na zarejestrowanie nowego abonenta. Ten druk jest pozostałością naszego życia zawodowego, w którym byłoby zabroniona posiadanie radia lub odbornika tr, zapłaty autorów tego druku. Rzecz jasna takie i inne przykłady z codziennych kontaktów z urzędem budzą śmiech, ale i mogą wywoływać zarozumiałym widzenia relacji obywatel — urząd (np. pocztowy), tak, jak echa metod sprawowania władzy z przelotem lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia.

leone pocztowa publiczność po prostu przekazywała panience z oienka, która dopełniała formalności. Dzisiaj odpowiedni druczek musi wypełnić sam klient. Jest to zresztą drobny epizod. Każdego roku przybywa w mieście od kilku do kilkunastu tysięcy odbiorców radiowych i telewizyjnych. W czasach, gdy telewizja satelitarna zwycięsko toruje sobie